



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (295.)
oraz **Komisji Samorządu Terytorialnego**
i Administracji Państwowej (183.)
w dniu 9 lipca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Doświadczenia ustawodawcze Polski i Kazachstanu w zakresie polityki samorządowej i mniejszości narodowych.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które to komisje – we współpracy z Ambasadą Kazachstanu w RP – zorganizowały seminarium zatytułowane „Doświadczenia ustawodawcze Polski i Kazachstanu w zakresie polityki samorządowej i mniejszości narodowych”.

Serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze seminarium dostojnych gości. Witam wicemarszałka Senatu, pana Jana Wyrowińskiego, wicemarszałka Sejmu, pana Eugeniusza Grzeszczaka. Serdecznie witam wiceprzewodniczącego Mażylistu – czyli sejmu Kazachstanu – pana Siergieja Diaczenkę. Serdecznie witam ambasadora Republiki Kazachstanu w RP, pana Jerika Utembajewa. Przybyli do nas również deputowani do parlamentu Kazachstanu: pan Sierikżan Kanajew oraz pan Nurlan Żazyłbiekow. Serdecznie witam wszystkich dostojnych gości.

I bardzo proszę pana marszałka Jana Wyrowińskiego, gospodarza dzisiejszego spotkania, o otwarcie naszego seminarium.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czuję się gospodarzem bardziej miejsca niż seminarium, dlatego że seminarium organizują dwie senackie komisje.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać pana Siergieja Diaczenkę. Jutro się spotykamy oficjalnie, a dzisiejsze spotkanie ma wymiar właśnie seminaryjno-konsultacyjny, ma ono charakter wymiany doświadczeń.

Witam serdecznie również marszałka Izby sąsiedniej, pana Eugeniusza Grzeszczaka, i wszystkich przybyłych do nas gości.

Szanowni Państwo, w ubiegłym tygodniu Senat uroczyście obchodził dwudziestą piątą rocznicę odrodzenia. Prezydent Rzeczypospolitej w swoim wystąpieniu, odwołując się do tego wydarzenia i przypominając, że rok 2014 jest rokiem wolności, zasugerował, aby rok następny ogłosić rokiem samorządności. Samorząd terytorialny odrodził się

bowiem w Polsce również po 1989 r. i myślę, że jest niezwykle udaną reformą, którą wprowadziliśmy. Cieszymy się, że możemy dzielić się naszym doświadczeniem z innymi państwami. Dzielimy się tym doświadczeniem z Ukrainą; z tego, co wiemy, również Kazachstan – najpotężniejsze państwo Azji Środkowej – jest zainteresowany naszymi doświadczeniami. Myślę, że posłuży tej sprawie również to dzisiejsze seminarium i wizyta wicemarszałka Mażylistu, pana Siergieja Diaczenki.

I z taką nadzieją, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Posłowie i Senatorowie, i wszyscy zgromadzeni, chciałbym otworzyć to seminarium i na tym swoje słowo wstępne zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wśród gości widzę również wiceministra edukacji, pana Przemysława Krzyżanowskiego – witam serdecznie.

Proszę państwa, jak wspomniał pan marszałek Wyrowiński, dzisiejsze seminarium ma na celu wymianę doświadczeń Polski i Kazachstanu w zakresie ustawodawstwa dotyczącego działalności samorządów oraz zagwarantowania praw mniejszościom narodowym. Zdajemy sobie sprawę, że właściwie chodzi głównie o pokazanie naszych wzorców – o czym będą mówić prelegenci – bo po ponad dwudziestu czterech latach pewne doświadczenia samorządowe już posiadamy.

Nasze kraje łączą pewne podobieństwa: na przykład historyczne doświadczenia z okresu rządów komunistycznych, szybkie tempo wzrostu gospodarczego oraz podobna struktura podziału terytorialnego – u nas jest szesnaście województw, a w Kazachstanie szesnaście obwodów, mamy około dwóch i pół tysiąca gmin. W koncepcji rozwoju samorządu terytorialnego Republiki Kazachstanu z listopada 2012 r. polskie doświadczenia zostały wymienione jako jeden z istotnych wzorców przy opracowaniu tej strategii. Ważnym aspektem rozwoju Kazachstanu – kraju wielonarodowego, zamieszkiwanego przez około sto czterdzieści narodowości, wyznawców siedemnastu wyznań – jest utrzymanie zgody międzyetnicznej. W związku z tym wielu ekspertów, między innymi z OBWE, uważa kazachstański model polityki etnokulturalnej za jeden z najbardziej skutecznych na kontynencie.

Dzisiejsze seminarium zostało zorganizowane w celu umożliwienia przedyskutowania rozwiązań ustawodawczych w zakresie samorządów i praw mniejszości naro-

dowych w obydwu naszych krajach i wzbogacenia obustronnej wiedzy w tych ważnych obszarach. Seminarium podzielone jest na dwie części, pierwsza poświęcona będzie ustawodawstwu samorządowemu – doświadczeniom polskim i kazachstańskim, a druga – ustawodawczym regulacjom praw mniejszości narodowych, modelowi polskiemu i kazachstańskiemu. Po każdej z tych sesji przewidujemy panel dyskusyjny.

W pierwszej kolejności poproszę pana profesora, doktora habilitowanego, prorektora Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Katowicach, Andrzeja Bisztygę, o przedstawienie referatu zatytułowanego „Terenowa administracja rządowa oraz samorząd terytorialny w Republice Kazachstanu – aspekt konstytucyjny”.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Prorektor
Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej
imienia Wojciecha Korfanteo
w Katowicach Andrzej Bisztyga:**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Moje wystąpienie poświęcone będzie zarówno terenowej administracji, jak i samorządowi terytorialnemu w Kazachstanie, nie bez powodu, ponieważ moim zdaniem do dzisiaj trudno jest te dwie struktury w Kazachstanie w sposób jednoznaczny rozdzielić. Przygotowałem wprawdzie dosyć obszerny materiał na ten temat, ale wiedząc o ograniczeniu czasowym, postanowiłem skupić się na aspekcie konstytucyjnym, ze wskazaniem jednak kluczowych rozwiązań czy determinant ustawowych, jeżeli chodzi o kształt terenowej administracji rządowej i samorządowej w Kazachstanie.

Szanowni Państwo, myślę, że należy zacząć od stwierdzenia, że kazachstański konstytucjonalizm jest konstytucjonalizmem relatywnie młodym i, co się z tym wiąże, wciąż jeszcze poszukującym optymalnych wzorców i kierunków rozwoju. Praktycznie jedynymi rodzimymi wzorcami ustrojowymi dla odrodzonego Kazachstanu są wzorce radzieckie i wzorce przedradzieckie, w tym żuzowo-trybalne, których nie należy lekceważyć. Należy także dostrzec i docenić deklaracje ze strony współczesnego Kazachstanu i próby nawiązywania do europejskich tradycji ustrojowych. Uważam, że kazachstański konstytucjonalizm znajduje się w fazie zmian i rozwoju. I dlatego warto z większym zainteresowaniem monitorować proces kształtowania się systemu rządów, w tym proces kształtowania się lokalnego ustroju państwa, którego kluczowym elementem jest samorząd terytorialny. Struktura, zasady organizacji i funkcjonowania administracji lokalnej, a zwłaszcza samorządu terytorialnego stanowią czynniki bezpośrednio wpływające na proces budowy i kondycji społeczeństwa obywatelskiego. Trudno byłoby budować społeczeństwo obywatelskie, pomijając jego lokalny wymiar.

I w tym kontekście należy wspomnieć o podpisanym przez prezydenta republiki w 2006 r. dekretem zatwierdzającym projekt koncepcji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Kazachstanie, który następnie został zatwierdzony przez rząd Republiki Kazachstanu. Te dokumenty

stanowią formalny przejaw przywództwa transformacyjnego. Wspomniany projekt zakładał między innymi rozbudowę bazy normatywno-instytucjonalnej społeczeństwa obywatelskiego, umocnienie partnerskich relacji władzy i społeczeństwa oraz wzmocnienie obywatelskiej kontroli nad działalnością organów władzy państwowej, podkreślając potrzebę ewolucyjnego charakteru tych zmian. Ustanowienie i wdrożenie idei samorządności terytorialnej warunkuje dyskusję o społeczeństwie obywatelskim w Kazachstanie.

Dyskusja nad potencjalnym nowym kształtem terenowej administracji rządowej oraz nad potrzebą ustanowienia samorządu terytorialnego rozpoczęła się w zasadzie w momencie odzyskania przez Republikę Kazachstanu niepodległości. Od początku istniała pewna wizja co do kształtu i zasad funkcjonowania administracji rządowej w terenie, ale z europejskiej perspektywy kształt samorządu terytorialnego cały czas jest, powiedziałbym, dość elastyczny, niedookreślony i wciąż oczekujemy jakichś konkretnych efektów. Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest chyba nieco inne postrzeganie w ogóle idei samorządności niż w państwach europejskich. My zakładamy aktywne uczestnictwo mieszkańców w rozstrzygnięciu kwestii o charakterze lokalnym.

Pojawiały się różne projekty ustaw o samorządzie terytorialnym, na przykład ustawa z 2001 r. i jej kontynuacja czy mutacja z roku 2009, prace nad tymi aktami prawnymi nie zostały jednak sfinalizowane. I należy podkreślić, że także kazachstańska doktryna prawa konstytucyjnego sygnalizuje potrzebę kontynuowania prac nad doskonaleniem regulacji prawnych dotyczących samorządu terytorialnego w Kazachstanie. Stanu prawnego w zakresie administracji terenowej i samorządu terytorialnego nie należy więc klasyfikować jako ostatecznie ukształtowanego. Wobec tego można przyjąć, że proces kształtowania się samorządu terytorialnego w Republice Kazachstanu się rozpoczyna, to dobrze, że rozmawia się o możliwości obrania europejskiego kursu w tym zakresie i że, biorąc pod uwagę toczone dyskusje także na gruncie kazachstańskiej doktryny prawa konstytucyjnego i administracyjnego, można już mówić o ustanawianiu standardów w tym obszarze, *standard setting*, a na ich wdrażanie, *standard implementation*, myślę, czas dopiero przyjdzie. To rosnące zainteresowanie strony kazachstańskiej instytucją europejskiego samorządu terytorialnego należy ocenić optymistycznie, jako godne wsparcia, ponieważ ten kierunek reformy lokalnego ustroju Republiki Kazachstanu sprzyja jego mocniejszemu związaniu z europejską konstytucyjną aksjologią.

Proszę państwa, mówiąc o konstytucyjnych normach dotyczących samorządu terytorialnego, mam na myśli normy konstytucji Kazachstanu z 30 sierpnia 1995 r., przyjętej w drodze referendum, z uwzględnieniem zmian z roku 2007. Jeżeli chodzi o zmiany konstytucji republiki z roku 1998 i roku 2011, to one nie dotyczyły ani administracji terenowej, ani samorządu terytorialnego w sposób bezpośredni albo dotyczyły ich jedynie pośrednio. Należy podkreślić znaczenie ustawy z lutego 2009 r. wprowadzającej zmiany i uzupełniającej niektóre akty ustawodawcze Republiki Kazachstanu dotyczące terenowej administracji państwowej

i samorządu terytorialnego. Tak że pewne regulacje prawne w tym zakresie w Kazachstanie już istnieją, ale wydaje się, że jest jeszcze sporo do zrobienia, by zrealizować podstawowe założenia samorządności terytorialnej, bo przecież samorząd terytorialny jest czymś publicznym, społecznym, lokalnym, a mniej państwowym czy rządowym.

Panie Przewodniczący, ja wiem, że jest ograniczenie czasowe, i proszę uprzejmie mnie tutaj kontrolować.

Proszę państwa, administracji rządowej i samorządowi terytorialnemu został poświęcony rozdział ósmy, art. 85–89, konstytucji Kazachstanu. Konstytucja została znowelizowana, także w tym zakresie, w roku 2007. W praktyce interpretacja treści tego rozdziału, w moim odczuciu, jest w poważnym stopniu zdeterminowana przez dwie, a tak naprawdę trzy zasady naczelné konstytucji Republiki Kazachstanu, a więc przez zasadę prezydenckiej formy rządów, zasadę jedności czy jednolitości władzy państwowej i zasadę unitarności państwa, która się łączy z tą poprzednią zasadą. I wydaje się, że to jest taki bardzo newralgiczny moment, ponieważ prezydencka forma rządów ma w założeniu stanowić gwarancję jednolitości państwa i zapobiegać potencjalnym tendencjom odśrodkowym w bardzo zróżnicowanej pod względem narodowościowym i wyznaniowym młodej republice.

Proszę państwa, jeśli chodzi o konstytucyjną zasadę jednolitości władzy państwowej, to ona koresponduje z przyjętą i praktycznie realizowaną zasadą prezydenckiej formy rządów. W redakcji art. 3 ust. 4 konstytucji Kazachstanu da się zauważyć próbę pogodzenia zasady jednolitości władzy państwowej z zasadą trójpodziału władz. Artykuł ten stanowi, że władza państwowa w Republice Kazachstanu jest jednolita, sprawowana na podstawie konstytucji i ustaw, zgodnie z zasadą jej podziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą, sędziowską, przy założeniu ich współdziałania, powstrzymywania i równoważenia. Na władze lokalne w Republice Kazachstanu składają się trzy rodzaje organów. Po pierwsze, maslichaty – organy o złożonym charakterze, z jednej strony o charakterze przedstawicielskim i samorządowym, przynajmniej w założeniu, z drugiej jednak strony o charakterze wykonawczym. Po drugie, akimaty, którymi kierują akimowie; to są organy wykonawcze o wyjątkowej, jednoczesnej i podwójnej zależności – od rządu i od prezydenta republiki. I po trzecie, inne organy samorządu terytorialnego – ta kategoria organów, co bardzo ciekawe, jak dotąd nie została bliżej sprecyzowana w prawie. Proszę państwa, art. 85 otwierający rozdział ósmy stanowi, że administracja rządowa jest wykonywana przez terenowe organy przedstawicielskie i wykonawcze, które ponoszą odpowiedzialność za stan rzeczy na podległym im obszarze działania. Co znamienne, w normie tej nie został określony podmiot, przed którym odpowiedzialność ta jest ponoszona.

W Kazachstanie status terenowych organów administracji rządowej został przyznany nie tylko podmiotom egzekutywy, ale również, jak już słyszeliśmy, organom przedstawicielskim. Te terenowe organy przedstawicielskie to właśnie maslichaty. Trochę to przypomina rozwiązania ustrojowe mające u nas miejsce przed 1989 r. Maslichat ma zakotwiczenie konstytucyjne i ustawowe i w tych aktach są również określone jego kompetencje. Proszę państwa,

spotykam się z prawnikami z Kazachstanu i wydaje mi się, że nie ma jednoznacznego stanowiska co do tego, czym w ogóle samorząd terytorialny jest czy być powinien na gruncie prawa kazachstańskiego. W nowelizacji konstytucji Kazachstanu z 2007 r. określono długość kadencji maslichatu na pięć lat. Kadencja maslichatu może zostać skrócona przez prezydenta republiki – to jest pewna zmiana, bo przed 2007 r. ta kadencja mogła być skrócona przez izbę wyższą parlamentu kazachstańskiego, przez Senat, a obecnie tę kompetencję w świetle konstytucji posiada prezydent republiki. Maslichaty jako organy wyłaniane w drodze wyborów przez mieszkańców danej jednostki podziału administracyjnego państwa mają demokratyczną legitymację do sprawowania władzy, przy czym pełnią one nie tylko funkcje przedstawicielskiego organu samorządu terytorialnego, ale także funkcje organu wykonawczego. W ujęciu konstytucyjnym maslichaty jako terenowe organy przedstawicielskie mają dwojakie zadania: z jednej strony mają wyrażać wolę mieszkańców poszczególnych jednostek administracyjno-terytorialnych, a z drugiej strony, uwzględniając ogólnopństwowy interes, określać środki niezbędne do realizacji zadań oraz kontrolować ich wykonanie. Maslichaty realizują swoje kompetencje w drodze wydawania decyzji – *rieszenij* – które są jednak do pewnego stopnia ograniczone w sytuacji, gdy decyzje w założeniu przewidują zmniejszenie dochodów lokalnych albo zwiększenie lokalnych wydatków budżetowych. Projekty takich decyzji maslichatów mogą zostać poddane rozpatrzeniu wyłącznie po pozytywnym zaopiniowaniu przez akima, czyli przedstawiciela rządu i prezydenta w terenie – przypominam o tej podwójnej zależności. Decyzje maslichatów podlegają kontroli w trybie sądowym pod kątem ich konstytucyjności i legalności.

Proszę państwa, chciałbym tu zwrócić uwagę na konstytucyjny mechanizm powiązania akima danego szczebla z odpowiednim organem przedstawicielskim, czyli maslichatem. Mechanizm ten to procedura dotycząca odpowiedzialności akimów, w której to procedurze uczestniczy również prezydent republiki – jego głos jest rozstrzygającym...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Profesorze, prosiłbym zmierzać już do konkluzji.

(Prorektor Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej imienia Wojciecha Korfantego w Katowicach Andrzej Bisztyga: Dobrze.)

Chciałbym poinformować, że po naszym seminarium zostanie przygotowane specjalne opracowanie i w nim zostanie zamieszczony pełny tekst referatu. Tak że bardzo prosimy, Panie Profesorze, zmierzać do konkluzji.

Prorektor Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej imienia Wojciecha Korfantego Andrzej Bisztyga:

Dobrze. W takim razie może jeszcze tylko dwie uwagi. Wydaje mi się – ja bym się skłaniał do uznania za słuszną tezę wyrażonej przez pana przewodniczącego

go – że zachodzą pewne podobieństwa między Polską a Kazachstanem, nie tylko zresztą... Ja dostrzegam, powiedziałbym, użyteczność polskich wzorców samorządowych dla Kazachstanu z racji tego, że i RP, i Ukraina, i Kazachstan są państwami unitarnymi. Wiemy, że obecnie toczą się rozmowy ekspertów, są organizowane seminaria na temat możliwości wykorzystania polskich doświadczeń samorządowych na Ukrainie. I to dobrze wygląda. Jeżeli wykorzystanie tych doświadczeń zostanie uwieńczone sukcesem, będzie to efekt nie tylko bliskości kulturowej, ale także tego, że Ukraina jest państwem unitarnym, a w świetle ostatnich wydarzeń widać wyraźnie, że to unitarność, a nie federalizm ma dla nich duże znaczenie. Jak wiemy, Kazachstan to też państwo unitarne, mające specyficzną strukturę narodowościową – jest tam ponad sto narodów, największe mniejszości to mniejszość rosyjska, niemiecka, ukraińska. Tak więc sądzę, że ten sukces samorządowy... No, to też nie jest tak, że każda reforma u nas kończy się sukcesem, ale akurat reforma samorządowa u nas się powiodła.

I ostatnia uwaga. Proszę państwa, swoje wystąpienia poświęcone Kazachstanowi i jego ustrojowi konstytucyjnemu kończę zwykle przypomnieniem pewnych kluczowych postaci, które zrobiły wiele – jeszcze w XIX wieku – dla zbliżenia polsko-kazachskiego. Myślę, że warte upamiętnienia są sylwetki prawnika i administratywisty, którzy z różnych powodów znaleźli się w Kazachstanie w XIX wieku. Pierwsza z tych postaci to Seweryn Gross, jeden z najwybitniejszych polskich dziewiętnastowiecznych zesłańców w kraju stepowym, który jest autorem zupełnie fundamentalnej pracy, wydanej w 1888 r., a zatytułowanej „Materiały dla izuczenia juridycznych obyczajów kirgizów”. Ona jest dostępna we Francji, w Petersburgu, w Anglii, ale nie znalazłem jej w Kazachstanie. A druga postać to Karol Gutkowski, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu, który w 1865 r. został przyjęty, jako administratywista, do tak zwanej komisji stepowej, powołanej do zbadania możliwości i wyboru optymalnych form zarządu w stepie kazachskimi. Co ciekawe, Karol Gutkowski sprzeciwił się przyjęciu rozwiązań administracyjnych obowiązujących w Rosji centralnej i bronił Kazachów przed gnębiącymi ich kozakami, stanowiącymi wojskową podporę caratu. Mówię o tym, byśmy mieli świadomość, iż zagadnieniami prawa i administracji Kazachstanu zajmowali się nasi godni poprzednicy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.

Pan profesor jest, jak słyszeliśmy i jak wiemy, specjalistą między innymi w dziedzinie ustroju Kazachstanu. Ten obszerny referat pana profesora – ja znam ten referat w całości – jak już powiedziałem, znajdzie się w publikacji.

Bardzo dziękuję za to wprowadzenie do dyskusji.

Przybył do nas sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, pan minister Stanisław Gawłowski – witamy serdecznie.

I bardzo proszę o zabranie głosu wiceprzewodniczącego Mażylistu, pana Siergieja Diaczenkę. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Mażylistu Parlamentu Republiki Kazachstanu Siergiej Diaczenko:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Szanowni Koledzy! Szanowni Uczestnicy Dzisiejszego Seminarium!

Na początek chciałbym bardzo państwu podziękować za gościnę i organizację tego spotkania.

Warto podkreślić, że stosunki kazachsko-polskie dynamicznie się rozwijają. W kwietniu bieżącego roku upłynęły już dwadzieścia dwa lata od momentu nawiązania stosunków dyplomatycznych przez nasze kraje i obecnie z pełnym przekonaniem możemy stwierdzić, że w ciągu tych lat pomiędzy naszymi krajami nawiązał się ważny, konstruktywny dialog, który konsekwentnie się rozwija. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że jestem przekonany, że nasze kraje mają olbrzymi potencjał, jeśli chodzi o współpracę tak naprawdę w każdej dziedzinie. Dotyczy to zarówno współpracy w sferze gospodarczej, politycznej, kulturalno-oświatowej, jak i w innych dziedzinach, co szczegółowo omówimy w najbliższych dniach podczas naszego pobytu w Polsce.

Jeśli chodzi o zagadnienia, których dotyczy dzisiejsze seminarium, są to kwestie dla nas bardzo ważne i aktualne. Rozwój samorządu lokalnego i zwiększanie bezpośredniego udziału społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji w kwestiach o znaczeniu lokalnym, a także w sprawowaniu kontroli nad wdrożeniem tych decyzji są w istocie warunkiem kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto dla skutecznego funkcjonowania samorządu lokalnego bardzo ważne jest stworzenie odpowiednich podstaw prawnych. Z uwagą wysłuchałem referatu szanownego pana profesora i chcę powiedzieć, że podzielam jego główne tezy. W Kazachstanie obecnie prowadzone są prace nad stworzeniem odpowiednich podstaw prawnych do udziału społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów o istotnym znaczeniu lokalnym. Prezydent Nursułtan Abiszewicz Nazarbajew w Strategii „Kazachstan 2050” – to jest dokument programowy, na podstawie którego obecnie pracujemy, a który określa główne kierunki rozwoju kraju w najbliższej przyszłości – podkreślił, że nadszedł czas, aby obywatele aktywnie zaangażowali się w rozwiązywanie kwestii o istotnym znaczeniu lokalnym i w obywatelską kontrolę prac lokalnych organów władzy. Zatem my, jako państwo i społeczeństwo, jesteśmy zdeterminowani, by zrealizować wszystkie założenia tego zakrojonego na szeroką skalę planu, którego ostatecznym celem jest znalezienie się Kazachstanu w gronie trzydziestu najbardziej rozwiniętych krajów świata i nieustanny wzrost dobrobytu naszych obywateli. Obecnie realizujemy cały szereg działań przewidzianych w planie realizacji koncepcji rozwoju samorządu terytorialnego w Kazachstanie w latach 2013–2020. Aby możliwy był rozwój samorządu terytorialnego w Kazachstanie, należy przede wszystkim dokonać przeglądu ustawodawstwa w tym zakresie i korekty systemu zarządzania w odniesieniu do praktyki. Chciałbym w tym miejscu nadmienić, że jedna z najważniejszych dla Kazachstanu koncepcji ustrojowych nazwana została „Polski model organizacji pracy organów samorządu te-

rytorialnego”. Istotny jest dla nas zwłaszcza gospodarczy wymiar tej koncepcji i doświadczenia związane z tworzeniem odpowiednich ram prawnych.

Dla zapewnienia stabilnego rozwoju naszego kraju istotne jest również zagwarantowanie praw i uwzględnienie interesów przedstawicieli różnych grup etnicznych zamieszkujących nasz kraj. Już od pierwszych dni niepodległości Kazachstanu to był jeden z głównych priorytetów w zakresie rozwoju społeczeństwa kazachstańskiego. A dzisiaj osiągnięcia Kazachstanu w tej mierze doceniane są przez społeczność międzynarodową, zwłaszcza jeśli chodzi o zagwarantowanie praw do samostanowienia kulturowego, kultywowania tradycji i języka. Innowacją demokratyczną w Kazachstanie jest wybór deputowanych do Mażylistu – wyższego organu ustawodawczego – spośród członków Zgromadzenia Narodu Kazachstanu. Odgrywają oni bardzo ważną rolę w pracach parlamentu, polegającą na ustosunkowywaniu się do projektów ustaw o znaczeniu krajowym z punktu widzenia przedstawicieli różnych grup etnicznych tworzących obecnie społeczeństwo Kazachstanu. Z tego, co wiemy, w Polsce również poświęca się wiele uwagi kwestiom dotyczącym praw mniejszości, ale to będzie przedmiotem drugiej części dzisiejszego seminarium.

Jeszcze raz dziękuję szanownym kolegom za umożliwienie nam zapoznania się z polskimi doświadczeniami w zakresie rozwoju samorządu lokalnego i praw mniejszości narodowych i wszystkim nam życzę owocnej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

I poproszę o zabranie głosu ambasadora Republiki Kazachstanu, pana Jerika Utembajewa. Bardzo proszę.

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie!
Szanowni Goście! Uczestnicy Dzisiejszego Seminarium!

Ja również chciałbym podziękować panu Zientarskiemu, a także Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej za państwa zaangażowanie i organizację tego spotkania.

Szanowni Państwo, dzisiaj relacje kazachstańsko-polskie dynamicznie się rozwijają. Świadczy o tym stworzenie Rady do spraw Współpracy i Rozwoju Kazachstańsko-Polskiej Platformy Partnerstwa.

Z góry chciałbym wszystkim podziękować za aktywny udział w obradach i życzyć owocnej pracy w czasie seminarium.

Na dzień dzisiejszy mamy wiele możliwości zacieśnienia naszej współpracy dwustronnej w różnych obszarach. A najbardziej zależy nam na wymianie doświadczeń związanych z samorządem lokalnym, z reformą samorządu lokalnego. Delegacja, która dzisiaj przyleciała z Astany, już od rana miała spotkania. W Kancelarii Prezydenta RP spotkaliśmy się z ministrem Michałowskim i w trakcie

tego spotkania omówiliśmy wiele kwestii dotyczących zacieśnienia wzajemnej współpracy, kontaktów na szczeblu politycznym, gospodarczym. Najważniejszym tematem, którym będziemy się wspólnie zajmować dzisiaj i przez kolejne dwa dni, jest stworzenie ram prawnych reformy samorządu lokalnego. Polskie doświadczenia w tej dziedzinie są dla nas najbardziej istotne, zresztą kiedy przygotowaliśmy program dotyczący samorządu terytorialnego, za podstawę przyjęliśmy koncepcję rozwoju samorządu lokalnego w Polsce. Naprawdę wiele nas łączy, w Kazachstanie mamy szesnaście regionów i dwa i pół tysiąca gmin – jak to się mówi po polsku – a w Polsce jest szesnaście województw i dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt gmin. W wielu kwestiach mamy bardzo podobne podejście, ale istnieją też pewne różnice, inne formy, które mogą być i dla nas, i dla państwa interesujące.

W trakcie rozmowy z panem Diaczenką i panem Michałowskim poruszaliśmy kwestię planowanego forum regionów, w ramach którego do Kazachstanu przyjedzie szesnastu marszałków województw z Polski i opowie o swoim regionie, o jego specyfice i o doświadczeniach – tych dobrych i tych złych – związanych z reformą samorządową.

Myślę, że najbliższe trzy dni będą dla nas bardzo ciekawe. Jest wiele innych spraw, które moglibyśmy omówić, jednak dla nas w tej chwili najważniejsze jest instytucjonalne zabezpieczenie wszystkich reform. Uważam, że przez najbliższe trzy dni... W tej sali jest tylu chętnych do zabrania głosu... Już wtedy, kiedy przygotowaliśmy się do tego seminarium, było wiadomo, że chętnych do wygłoszenia referatu będzie bardzo wielu. Jednak ze względu na ograniczenie czasowe skupimy się dziś tylko na tych kwestiach, które byłyby dla nas najbardziej interesujące. Przybyła do nas z Łodzi duża delegacja osób z wielkim doświadczeniem w kwestii miasta monocentrycznego, a to jest naprawdę wyjątkowe doświadczenie. My w gospodarce Kazachstanu również zetknęliśmy się z podobnymi problemami i mamy własne sposoby ich rozwiązywania. Myślę, że wszystkie wypowiedzi, które tu usłyszymy, będą bardzo ciekawe.

Oczywiście, istotny jest również aspekt finansowy reformy samorządowej. Jutro na spotkaniu z wicepremierem Piechocińskim zostanie nam zaprezentowany model banków spółdzielczych, które przyczyniły się nie tylko do rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, ale także do rozwiązania rozmaitych problemów z zakresu polityki społecznej.

Chciałbym państwu jeszcze o wielu rzeczach opowiedzieć, ale ponieważ my się dosyć często z państwem spotykamy i rozmawiamy, powiem tylko, że każdy z członków delegacji, która przyjechała z Kazachstanu, ma bardzo bogate doświadczenie i każdy ma własną wizję tego, jak powinna wyglądać reforma i co należy robić. Przez dwa dni będziemy poza Warszawą, najpierw pojedziemy przyjrzeć się doświadczeniom samorządowym Katowic, a następnie spotkamy się w Krakowie z marszałkami i osobami, które wdrażały reformę samorządową w Polsce.

Raz jeszcze chciałbym wszystkim państwu podziękować za udział w tym seminarium i za gotowość do wymiany doświadczeń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

A teraz poproszę o wygłoszenie drugiego referatu w tej sesji – i ostatniego przed panelem dyskusyjnym – pana Bartosza Mendyka, doktoranta na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Tytuł referatu to: „Podstawowe problemy reformy samorządowej w Kazachstanie i propozycje ich rozwiązania na przykładzie doświadczeń Rzeczypospolitej Polskiej”.

Panie Referencie, przypominam: dziesięć minut.

Właściciel Kancelarii Prawa Europejskiego i Międzynarodowego „Ius-Europae” Bartosz Mendyk:

Dziękuję bardzo za zaproszenie.

Jako ostatni panelista w ramach tej sesji postaram się mówić tylko o tym, co mnie wydaje się najważniejsze.

Zacznę od pytania: dlaczego samorząd terytorialny w Kazachstanie jest szczególnie ważny, chyba nawet ważniejszy niż w Polsce? Bo jest to kraj ośmiokrotnie większy niż Polska, powierzchnia Polski wynosi 312 tysięcy km², a Kazachstanu – 2 miliony 700 tysięcy km², tak więc odległości są tam tak duże, że tylko mieszkańcy, którzy żyją w danym regionie, są tak naprawdę zorientowani w sytuacji regionu.

Na podstawie moich badań nad ustawodawstwem Kazachstanu w tej dziedzinie mogę powiedzieć, nie zważając na pewne niedostatki, że to ustawodawstwo bardzo szybko się rozwija, zwłaszcza odkąd Kazachstan jest członkiem OBWE i od 2012 r., kiedy to Kazachstan przystąpił do Komisji Weneckiej i może korzystać z doświadczeń i pozytywnych wzorców innych krajów. I obecnie obserwujemy – co nas najbardziej cieszy, bo to jest najlepszy sposób rozwiązywania problemów – wzrost liczby miast partnerskich.

Teraz skupię się już tylko na problemach natury technicznej, prawnych i pozaprawnych. Akurat problemy prawne, wydaje mi się, najłatwiej rozwiązać. I myślę, że Kazachstan wie, jaką obrać drogę – wskazuje na to chociażby mnogość konferencji międzynarodowych temu poświęconych, ostatnio, kilka miesięcy temu odbyło się na przykład Astańskie Forum z udziałem licznych specjalistów, także profesorów z Polski. Problemy, jakie się pojawiają, wynikają z tego, że mieszkańcy nie są przyzwyczajeni do samorządu terytorialnego, w związku z tym istnieje potrzeba stworzenia takiej legislacji, która by zachęciła mieszkańców do bardziej aktywnego działania. No, jeżeli przez sto lat ludzie oddawali, powiedzmy, swoją dolę państwu, i to państwo rozwiązywało za nich ich problemy, to trudno oczekiwać, że teraz, po dwunastu latach niepodległości Kazachstanu, ci ludzie sami będą to robili.

W ciągu kilku ostatnich lat obserwujemy tendencję do zmiany uprawnień i kompetencji maslichatów – ciał, które my byśmy określili jako rady – i to maslichatów trzech urowni, czyli trzech poziomów: *sielskowo*, *rajonnowo* i *oblasnowo*. Obserwujemy mianowicie przekazywanie kompetencji maslichatów wszystkich trzech poziomów na

rzecz akimów, a więc przewodniczących. I teraz pytanie do państwa: czy to jest błąd, czy nie? Co do maslichatów – no cóż, zawsze większa mądrość jest po stronie organów zbiorowych. Po stronie akimów jest zaś operatywność i szybkość podejmowania decyzji. A więc czy to przesuwanie kompetencji to błąd, czy nie? Niektórzy uważają, że tak. Ja tutaj pozostawiam to pytanie do dyskusji.

Druga sprawa, którą uważam za istotną, to brak możliwości odwołania radnych maslichatów. Takiej możliwości po prostu nie ma. Mieszkańcy, widząc, że ich radny nie wypełnia swoich obowiązków, generalnie nie mogą z tym nic zrobić. Tutaj kuleje monitoring. I uważam, że to, co Polska może szczególnie samorządowi terytorialnemu czy w ogóle Kazachstanowi podpowiedzieć, to uchwalenie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Przy czym jest to temat, który jest w Polsce bardzo kontrowersyjny. Bo w Polsce dostęp do informacji publicznej prawdopodobnie jest zbyt liberalny. Ale myślę, że problemy samorządu terytorialnego Kazachstanu zostałyby lepiej rozwiązane, gdyby był większy dostęp do informacji publicznej.

Kolejny problem: jak określić kompetencje maslichatów wszystkich urowni, czy najwięcej kompetencji powinny mieć te z najniższego poziomu, czy też te z najwyższego? W Polsce 65% kompetencji to kompetencje gminne, 30% – powiatowe, a wojewódzkie – 5%. W Kazachstanie jest zgoła inaczej, obwody mają najwięcej kompetencji, tak że ta piramida jest całkowicie odwrócona. Czy jest to błąd? Uważam, że tak. Przede wszystkim żyje się na określonym terenie, miejskim albo wiejskim, w drugiej kolejności żyje się w określonym obwodzie... W tym miejscu zwróciłbym uwagę na aspekt ekonomiczny, w Kazachstanie bowiem w okręgach są bardzo duże deficyty, z tego, co czytałem, w obwodzie karagandzkim siedem z ośmiu rejonów ma deficyt i budżet państwa musi do nich dokładać, bo inaczej sobie nie poradzą. I to jest kolejny problem, bodaj jeden z najważniejszych: jak finansować obwody, rejony i powiaty? To jest pytanie otwarte. W Polsce wyszło tak, że kompetencje zostały scedowane na samorząd terytorialny, ale w ślad za tym nie poszło odpowiednie finansowanie. Na początku lat dziewięćdziesiątych, w 1993, 1994 r. tylko 37% obowiązkowych wydatków było finansowanych przez państwo, a więc tu były niedostatki i to się na nas zemściło, bo po dwudziestu latach, które minęły, zupełnie inaczej rozwijają się te rejony, które od razu przynosiły zyski, a zupełnie inaczej te, w których był deficyt, tak że podział na Polskę A i Polskę B cały czas jest wyraźny.

I kolejne problemy, natury w zasadzie technicznej: jak określić wielkość gminy? W Kazachstanie jest bardzo duże zróżnicowanie gmin, najmniejsze mają po trzy tysiące mieszkańców, a największa – to jest akurat miasto Ałmaty – półtora miliona osób. Już same te liczby wskazują, że w gruncie rzeczy są to całkowicie różne jednostki, które w systemie samorządu terytorialnego zajmują taki sam szczebel.

Kolejna kwestia – poddaję ją pod dyskusję – wydaje mi się, dosyć oczywista rzecz, to brak wydzielenia w art. 6 konstytucji Kazachstanu mienia samorządu terytorialnego. Otóż obecnie konstytucja stwierdza, że majątek może być tylko publiczny lub państwowy, nie wymienia się tutaj samorządu terytorialnego.

I ostatnia sprawa – wydaje mi się, że będzie ona dyskutowana na spotkaniu z ministrem Piechocińskim i z komisją – jak dopasować programy rozwojowe, tak aby służyły one równomiernemu rozwojowi. W Polsce równolegle występują różne tendencje, jest kilka programów, które mówią, że powinniśmy inwestować w największe miasta, tak zwane lokomotywy rozwoju, które wytwarzają PKB całego kraju. I tak właśnie w wielu dokumentach prezydenta Nursułtana Nazarabajewa określa się Astanę, która ostatnio obchodziła swoje święto. Ale jest też dużo programów, które dotyczą zrównoważonego rozwoju kraju. No to albo dotujemy wszystkie deficytowe obszary, tak aby one równomiernie się rozwijały, albo tylko te lokomotywy rozwoju. Tylko że jeżeli dotujemy lokomotywy, to wtedy inwestorzy, którzy zaczynają się osiedlać, po prostu dyktują warunki samorządowi terytorialnemu, i to stwarza dodatkowe problemy.

Wydaje mi się, że dziesięć minut już minęło. Dziękuję państwu bardzo i życzę udanego dalszego ciągu obrad. (Oklaski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Zapewne jest to przyczynek do dyskusji.

Ten referat w szerszej wersji też oczywiście znajdzie się w publikacji.

Proszę państwa, przystępujemy do dyskusji, na którą przewidzieliśmy trzydzieści minut. Jest zapisanych sześciu dyskutantów, czyli wychodzi do pięciu minut na osobę.

Bardzo proszę o zabranie głosu w pierwszej kolejności wicemarszałka Sejmu, pana Eugeniusza Grzeszczaka.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Szanowni Państwo Parlamentarzyści, zarówno Parlamentu Polskiego, jak i Kazachstanu! Panie Przewodniczący Diaczenko!

Cieszę się, że mogę brać udział w tym seminarium poświęconym między innymi polskimi doświadczeniami w zakresie samorządności terytorialnej. Samorządność to jeden z głównych wymiarów życia społeczno-politycznego państwa, ponieważ podnosi ona jakość jego funkcjonowania – tak twierdził Władysław Jaworski, ceniony prawnik i specjalista w dziedzinie prawa administracyjnego, mówiąc, że samorząd jest jedyną szkołą, w której ludność wyrabia się politycznie. Samorząd musi istnieć, jeżeli państwo nie chce stać się despotacją. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że samorząd terytorialny to jeden z fundamentów demokratycznego państwa, ponieważ umożliwia obywatelom wpływanie na ich otoczenie i na ich losy.

Samorząd terytorialny w Polsce ma długą i bogatą tradycję. Uchwalona krótko po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie konstytucja marcowa z 1921 r. przewidywała trójstopniowy system samorządu terytorialnego – obszar całego państwa miał być podzielony na województwa, powiaty oraz gminy wiejskie i miejskie. Normy konstytucyjne były realizowane przez ustawy samorządowe, które były uchwalane w latach następnych.

W ten sposób ukształtował się dualistyczny model wykonywania administracji państwowej w terenie. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił kontynuację budowy samorządu terytorialnego, jednak polskie doświadczenia w rozwoju idei samorządu w okresie międzywojennym należy ocenić pozytywnie.

W okresie powojennym Polska znalazła się w bloku państw, w których nastąpiła likwidacja samorządności lokalnej. System administracyjny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został bardzo silnie scentralizowany, w wyniku uchwalonej w 1950 r. ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej zniesiono związki samorządu terytorialnego, a całość ich kompetencji przekazano radom narodowym. Organom tym nie nadano własności komunalnej ani osobowości prawnej, przez co były one raczej dysfunkcjonalne i niesamodzielne. Pomimo iż środowiska specjalistów z zakresu prawa administracyjnego postulowały przywrócenie samorządu terytorialnego, nie było na to realnych szans w ówczesnym ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wydarzenia polityczne, do jakich doszło w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, doprowadziły do upadku tamtego systemu. I reaktywowanie samorządu terytorialnego wydawało się w zasadzie przesądzone, ponieważ Polska znalazła się na drodze tych demokratycznych przemian, których niezwykle istotnym elementem była budowa samorządu terytorialnego.

Pierwszy niekomunistyczny premier Rzeczypospolitej Polskiej Tadeusz Mazowiecki mówił w swoim exposé w roku 1989: „Z powstaniem samorządu wiążemy nadzieje na wyzwolenie ogromnej energii obywatelskiej spętanej do niedawna poczuciem bezsilności wobec państwowej biurokracji i centralnych dyrektyw”. Rząd wolnej Polski szybko przystąpił do utworzenia prawnych podstaw funkcjonowania samorządu.

W roku 1990 Sejm zdecydował o nowelizacji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przyjął też ustawę o samorządzie terytorialnym oraz ordynację wyborczą do rad gmin. Nowo uchwalone akty prawne odrzuciły zasadę jednolitej władzy państwowej. Dzięki przeprowadzonym zmianom gminy uzyskały osobowość prawną, przejęły na własność znaczną część majątku państwa i zaczęły wykonywać funkcje publiczne w imieniu własnym, nie zaś w imieniu państwa. Ważną zmianą ustrojową było określenie gmin jako wspólnot samorządowych, których władze są wybierane przez mieszkańców danej wspólnoty. Budżety gminne zostały wyodrębnione z budżetu państwa i to gminy przejęły zarządzane swoimi środkami finansowymi. Władze lokalne uzyskały prawo uchwalania aktów prawa miejscowego.

W wyniku tej reformy z marca 1990 r. ukształtowano więc w Polsce dualistyczny model terenowej administracji publicznej, która składa się z zbudowanego na zasadzie centralizacji pionu rządowego oraz zdecentralizowanego samorządu terytorialnego. Należy jednak pamiętać, że system samorządu terytorialnego ukształtowany reformą z 1990 r. miał charakter jedynie tymczasowy.

Budowę ustroju samorządu terytorialnego dopełniono w 1999 r., kiedy weszły w życie ustawy wprowadzające docelowy model z podziałem jednostek samorządu na gminy, powiaty i województwa. Reforma została przeprowadzona

na podstawie przepisów nowej konstytucji, konstytucji z 1997 r. Nowa ustawa zasadnicza stworzyła bowiem możliwość tworzenia kolejnych szczebli samorządu terytorialnego. Uchwalono dwie nowe ustawy o samorządzie powiatowym oraz samorządzie wojewódzkim. Utworzenie powiatów było niezbędne dla zapewnienia obywatelom usług publicznych opartych na działaniu instytucji państwowych o szerszym zasięgu oddziaływania niż gmina. Na mocy rozporządzenia utworzono trzysta osiem powiatów i sześćdziesiąt pięć miast na prawach powiatu, kierując się tradycyjnymi więziami funkcjonalnymi i społecznymi. Powiat liczy średnio osiemdziesiąt dwa tysiące mieszkańców i składa się średnio z ośmiu gmin.

Zgodnie z konstytucyjnymi zasadami pomocniczości, samodzielności i domniemania właściwości samorządu proces decyzyjny ma miejsce na możliwie jak najniższym szczeblu władzy. Oznacza to, że zadania dotyczące lokalnych spraw publicznych niezastrzeżone dla innych podmiotów są powierzone gminom. Skutkuje to zbliżeniem władzy do lokalnej społeczności i zarazem aktywizacją jej w życiu publicznym. Ważnym etapem umacniania samorządności było również uchwalenie w 2002 r. ustawy o bezpośrednim wyborze wójta i burmistrza oraz prezydenta. Od tego momentu organem władzy wykonawczej stał się wójt, burmistrz i prezydent wybierany na czteroletnią kadencję w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych.

Odbudowa samorządu w Polsce jest niewątpliwie wielkim sukcesem uznawanym przez wszystkich za reformę niezmiernie udaną. Ja sam na ten temat mogę niejedno powiedzieć na podstawie własnej praktyki – zanim bowiem trafiłem do Sejmu, byłem starostą powiatu, a potem wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego. I mogę jednoznacznie powiedzieć, że decyzje podejmowane w samorządzie są decyzjami naprawdę realizowanymi, widocznymi i aktywizującymi społeczność lokalną dzięki ustawie o samorządzie – co jest elementem demokracji – do samostanowienia o przestrzeni, w której my wszyscy żyjemy jako obywatele.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi.

Bardzo proszę o przestrzeganie rygoru czasowego.

Teraz głos zabiorą deputowani do sejmiku Kazachstanu.

W pierwszej kolejności pan Sierikżan Kanajew, a później pan Nurlan Żazyłbekow. Proszę bardzo.

Deputowany do Mażylistu Parlamentu Republiki Kazachstanu, Przewodniczący Kazachstańsko-Polskiej Grupy Współpracy Parlamentarnej Sierikżan Kanajew:

Szanowni Państwo!

Na początku swojego wystąpienia chciałbym podziękować panu Bartoszowi Mendykowi za to, że zwrócił uwagę na pewną specyfikę Kazachstanu, co ma istotny wpływ na kształt samorządu terytorialnego w naszym kraju. Wskazał

on mianowicie na fakt, że terytorium Kazachstanu jest osiem i pół razy większe od terytorium Polski i zajmuje 2,7 milionów km². Ale jest jeszcze jedna istotna kwestia: w Kazachstanie na 1 km² przypada tylko 5,7 osoby. Mając na uwadze te uwarunkowania, a także pamiętając o pewnych tradycjach kazachskiej samorządności sprzed stu, dwustu lat, nie należy zapominać, że pod względem gęstości zaludnienia Kazachstan zajmuje obecnie sto osiemdziesiąte piąte miejsce na świecie. To jest bardzo istotny wskaźnik. Kazachstan zajmuje dziewiąte miejsce na świecie pod względem wielkości terytorium, 2% całego ładu przypada na nasz kraj, tak że mamy z czego się cieszyć. Ze stu pięciu pierwiastków z tablicy Mendelejewa w naszym kraju wydobywanych jest dzisiaj na skalę przemysłową dziewięćdziesiąt. Jednak wracając do kwestii samorządu terytorialnego, trzeba powiedzieć, że wspomniana tu specyfika odciska na nim swoje piętno.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana Bartosza Mendyka, generalnie zgadzam się z przedstawionymi przez pana тезami, które są bardzo ciekawe, niemniej jednak chciałbym sprostować stwierdzenie, że w Kazachstanie nie przewidziano możliwości odwołania radnych maslichatów i że nie ma takiej praktyki. Otóż ja z tą тезą całkowicie się nie zgadzam. A wiem, o czym mówię, bo zajmowałem się takimi sprawami, zanim zostałem deputowanym i zanim znalazłem się w administracji prezydenta. Obecnie około 90% osób zasiadających we władzach na wszystkich szczeblach to przedstawiciele rządzącej partii Nur Otan. I w praktyce wygląda to tak, że jeśli się okazuje, że któryś radny maslichatu jest niesolidny i dopuszcza się zaniedbania, partia Nur Otan po prostu go odwołuje. Praktycznie co kwartał przeprowadzamy wybory uzupełniające do maslichatów, wybierając nowych radnych w miejsce tych, którzy odeszli. Zdarza się oczywiście, że radny zwalnia miejsce wskutek śmierci lub wyjazdu, ale zdarza się też, że radny zostaje odwołany ze względu na niewywiązywanie się ze swoich obowiązków, i wtedy są organizowane wybory uzupełniające. Nie wiem, czy ta informacja pana satysfakcjonuje. Mówię o tym, żeby pokazać, że mamy mechanizm odwołania radnych, którzy zawiedli zaufanie swoich wyborców.

Jeżeli chodzi o koncepcję samorządu terytorialnego, to prezydent Nursułtan Abiszewicz Nazarbajew, jak państwo zapewne zauważyli, bardzo ostrożnie podchodzi do procesów związanych z reorganizacją systemu. W 2012 r. na polecenie prezydenta została opracowana koncepcja modernizacji samorządu terytorialnego. Zakładała ona dwa etapy, pierwszy na lata 2013–2014 i drugi na lata 2015–2020. W trakcie pierwszego etapu zostaną opracowane wszystkie zagadnienia dotyczące samorządu terytorialnego najniższego szczebla. Zapoznaliśmy się z polskimi doświadczeniami w tym zakresie i wiemy, że początkowo w Polsce również bardzo ostrożnie podchodzono do reformy ustrojowej. Pamiętam, że Polska rozpoczęła reformowanie samorządu lokalnego w 1990 r. Jesteśmy wdzięczni za to, że możemy czerpać z doświadczeń Polski i innych krajów.

Jakie mamy problemy? Zasadniczym problemem jest to, że na terenie Kazachstanu mamy liczne wioski, małe miasteczka i rejony. Obecnie jest około dwóch i pół tysiąca wsi i osiedli oraz małych miast. Jeśli chodzi o podział terytorialny Kazachstanu, to mamy dwieście dwanaście

miast i rejonów, w tym czterdzieści dwa miasta rejonowe i szesnaście regionów. Regiony są bardzo zróżnicowane. W moim obwodzie, w obwodzie karagandzkim, byli z wizytą polscy koledzy. Otóż obwód karagandzki pod względem powierzchni jest równy terytorium Polski – tylko ten jeden region – tymczasem jest inny region, który jest dziesięć razy mniejszy. Tak że rozbieżności są ogromne, co powoduje duże komplikacje.

Ostatnio borykamy się też z problemami związanymi z decentralizacją finansowania. Oczywiście najłatwiej byłoby przekazać wszystkie zadania państwa na ten najniższy szczebel, samorządowy, przekazać całą władzę administracji terenowej na zasadzie: decydujcie o wszystkim sami, sami pokrywajcie wszystkie koszty z wpływów z lokalnych podatków, reformujcie, co chcecie, i wydawajcie środki, jak chcecie. Ale, przepraszam bardzo, czy na tym polega dobre zarządzanie w państwie? Przecież to już nie te czasy, kiedy po nadejściu zimy – czyli od września do maja – pomiędzy rejonami nie było żadnej łączności. Teraz mamy środki masowego przekazu, jest telewizja, są inne media. I ludzie wiedzą, jak jest gdzie indziej, a przecież każdy chce żyć w normalnych, ludzkich warunkach, każdy chce zdobyć wykształcenie, mieć zapewniony dostęp do służby zdrowia i wielu innych dóbr socjalnych, do których dostęp powinien mieć każdy obywatel Kazachstanu, bo prawo do tego gwarantuje mu konstytucja republiki. Dlatego z wielką troską pochylamy się nad procesem tworzenia budżetów lokalnych. Ostatnio na poziom rejonów przekazanych zostało piętnaście programów budżetowych na rzecz regionów i miast – chodzi o to, aby dystrybuowano środki i nimi zarządzano właśnie na poziomie lokalnym. Oczywiście w Kazachstanie, podobnie jak w Polsce, istnieją regiony, które dzięki wpływom z podatków są absolutnie samowystarczalne, ale są również takie, którym nie wystarcza środków na pokrycie wydatków budżetowych.

I na koniec chciałbym przejść do kwestii wyborów pośrednich. W zeszłym roku w Kazachstanie w wyborach pośrednich wybrani zostali akimowie – szefowie wiejskich struktur administracji, ich wyboru dokonali radni maslichatów właściwych rejonów. To jest praktyka stosowana w wielu rozwiniętych krajach świata. Z tego, co pamiętam, wybrano tą metodą ponad 91% wszystkich akimów, a w wyborach startowało trzech kandydatów na jedno miejsce. Tak że mamy już pierwsze doświadczenia, jeśli chodzi o wybory pośrednie.

Myślę, że dzięki dzisiejszemu naszemu spotkaniu z państwem i kolejnym spotkaniom nie będziemy musieli szukać po omacku, tylko będziemy mogli skorzystać z polskich doświadczeń i przejąć najlepsze rozwiązania. I mam nadzieję, że te spotkania pozwolą nam uniknąć błędów, zdajemy bowiem sobie sprawę z tego, że błędy w reformie samorządu terytorialnego i w ogóle rozwiązań ustrojowych są brzemiennie w skutki i bardzo, bardzo kosztowne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Nurlana Żazyłbiekowa, również deputowanego do Mażylistu.

Deputowany do Mażylistu Parlamentu Republiki Kazachstanu Nurlan Żazyłbiekow:

Szanowni Uczestnicy Seminarium!

Chciałbym wyrazić wdzięczność Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej za gościnę i organizację tego spotkania, które stanowi świetną okazję do przeanalizowania pewnych niezwykle ważnych kwestii dotyczących ustawodawstwa w zakresie samorządu terytorialnego.

W dniu 27 stycznia 2012 r. prezydent Kazachstanu Nursułtan Abiszewicz Nazarabajew w dorocznym orędziu do narodu Kazachstanu zatytułowanym „Modernizacja społeczno-gospodarcza jako główny wektor rozwoju Kazachstanu” zaznaczył, że szczególną rolę odgrywa obecnie w naszym kraju rozwój samorządu terytorialnego i zwiększenie udziału obywateli w zarządzaniu sprawami dotyczącymi rozwoju lokalnego. Trudno przecenić znaczenie ustawodawstwa w zakresie terenowej administracji państwowej i samorządu terytorialnego, ponieważ od tego zaczyna się decentralizacja władzy i zwiększanie udziału obywateli, mieszkańców miast i wsi, w rozwiązywaniu problemów na poziomie lokalnym.

Znane nam są wieloletnie doświadczenia Polski w zakresie reform samorządu terytorialnego opartych na postanowieniach Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, zgodnie z którą „samorząd terytorialny oznacza prawo i zdolność społeczności lokalnych (...) do kierowania i zarządzania zasadniczą częścią spraw publicznych na ich własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców”, co powinno być zapewnione obywatelom w konstytucji. Uwzględniając doświadczenie w tym zakresie innych państw, należy stwierdzić, że dla Kazachstanu optymalny jest polski wariant reformy samorządowej, rozpoczętej w 1989 r. Stanowiła ona jeden z wzorów przy opracowywaniu aktu prawa o wprowadzeniu zmian i poprawek do niektórych aktów prawnych Republiki Kazachstanu w sprawach rozwoju samorządu terytorialnego z dnia 13 czerwca 2013 r.

Zaangażowanie obywateli w proces zarządzania na szczeblu lokalnym w Kazachstanie jest procesem wieloetapowym i dynamicznym, związanym z rozwojem instytucji państwa i społeczeństwa obywatelskiego, z ogólnym poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a także z innymi czynnikami bezpośrednio wpływającymi na życie społeczności lokalnej.

Zasadniczo spór w naszym trójpartyjnym parlamencie w trakcie prac nad projektami ustaw dotyczących rozwoju samorządu terytorialnego związany był głównie z wnoszonymi przez rząd poprawkami odnośnie do obowiązującego w Kazachstanie prawa zamówień publicznych. Obecnie, w związku z przypadkami korupcji, obawy budzi przede wszystkim brak jednoznacznych regulacji dotyczących wydatkowania środków publicznych, które by zwiększyły przejrzystość procedur związanych z zamówieniami publicznymi. Niepokojem napawa również fakt, że zgodnie z zapisami wspomnianego projektu akimowie najniższego szczebla będą mogli dokonywać zakupów towarów, prac i usług na rzecz podlegających im zakładów i instytucji w zasadzie bez jakichkolwiek ograniczeń. Zdaniem

Demokratycznej Partii Kazachstanu Ak Żoł wprowadzenie tej normy będzie sprzeczne z innymi uregulowaniami nakładającymi dyscyplinę finansową w sferze zamówień publicznych. W gruncie rzeczy niewskazanie w projekcie ustawy górnej granicy czy dopuszczalnej wysokości wydatków na określone cele doprowadzić może do braku kontroli nad wydatkowaniem środków przez akimów najniższego szczebla, zresztą zgodnie z projektowanymi przepisami nastąpi ich wyłączenie spod reżimu ustawy o zamówieniach publicznych w ramach dążenia do jak największej samorządności terytorialnej. Ponadto we wspomnianym projekcie uprawnia się akimów do tworzenia funduszy i zarządzania nimi, a sponsorskich wpłat na te fundusze dokonywać będą mogli prywatni przedsiębiorcy. Doprowadzi to do dodatkowych wydatków, co jest niedopuszczalne w gospodarce rynkowej. Czy opisane obawy związane z nowymi regulacjami dotyczącymi terenowej administracji rządowej i samorządu terytorialnego w Republice Kazachstan są słuszne i czy przy opracowaniu tych regulacji wybrano właściwe normy, pokaże przyszłość.

Moim zdaniem nasz udział w tym seminarium dotyczącym prawnych doświadczeń Polski i Kazachstanu w zakresie polityki samorządowej i mniejszości narodowych pomoże nam znaleźć właściwe rozwiązania, które pozwolą na udoskonalenie przepisów zawartych w obecnie obowiązującym prawodawstwie w omawianym zakresie, a także na wypracowanie nowych, lepszych regulacji.

Wyjątkowe podobieństwo między Polską a Kazachstanem, jeśli chodzi o strukturę czy podział terytorialny polega na tym, że w Polsce jest szesnaście województw, a w Kazachstanie – szesnaście regionów. Istota polskiego rozwiązania zawartego w ustawie o samorządzie terytorialnym polega na tym, że uprawnienia województw w zakresie samorządu terytorialnego są równoważone przez uprawnienia w zakresie samorządności przysługujące mieszkańcom powiatów, którzy uczestniczą w procesie podejmowania decyzji przez organy powiatu, a także wyrażają swoją wolę w wyborach powiatowych i w referendach. Dostrzegamy w tym rozwiązaniu pewne podobieństwo do obowiązującej w Kazachstanie regulacji dotyczącej zgromadzeń społeczności lokalnych zawartych w ustawie o administracji terenowej i samorządzie terytorialnym. Jesteśmy przekonani, że dogłębne poznanie polskich doświadczeń i zastosowanie w praktyce sprawdzonych rozwiązań w zakresie aktywności obywatelskiej w procesie zarządzania na szczeblu terytorialnym przyniesie ogromne korzyści w postaci rozwoju gospodarczego, zwiększenia powszechnego dobrobytu i ukształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju.

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć o spotkaniu z zastępcą szefa klubu „Platformy Obywatelskiej” Tomaszem Lenzem, które odbyło się 26 listopada 2012 r. w siedzibie Demokratycznej Partii Kazachstanu Ak Żoł. Podczas tego spotkania omówiono kwestie współpracy partii „Ak Żoł” i „Platformy Obywatelskiej”, a także współpracy klubów parlamentarnych obu partii w zakresie parlamentaryzmu i ewolucyjnego rozwoju demokracji. Jedną z dyskusji dotyczyła kwestii związanych z samorządem lokalnym, współpracą przedsiębiorców z obu krajów, a także polityki gospodarczej i preferencji podatkowych udzielanych przez Polskę

przedsiębiorcom lokalnym. Tomasz Lenz przypomniał, że spotkał się już z kierownictwem partii Ak Żoł dziesięć lat temu, gdy był ekspertem OBWE. Z zadowoleniem odnotował duży rozwój partii demokratycznej Ak Żoł, jaki dokonał się w ciągu tych lat, co pozwoliło tej partii uzyskać poparcie społeczne i wejść do parlamentu. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące polityki fiskalnej, Tomasz Lenz mówił o tym, że w Polsce w odniesieniu do rolnictwa, przemysłu maszynowego, produktów żywnościowych dla dzieci itd. stosowane są obniżone stawki VAT na poziomie 5% – wobec stawki standardowej w wysokości 23%. Chcę w tym miejscu zauważyć, że DPK Ak Żoł w trakcie prac nad zmianą kodeksu podatkowego również postulowała wprowadzenie w Kazachstanie, wzorem krajów Unii Europejskiej, obniżonych stawek VAT dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Również prezydent Kazachstanu Nursułtan Abiszewicz Nazarabajew zwrócił uwagę na konieczność zapoznania się z doświadczeniem państw członkowskich WTO i rozwiązań przez nie stosowanych w zakresie ochrony rodzimych producentów towarów.

Na zakończenie chciałbym podkreślić wagę relacji kazachstańsko-polskich, o których rozwoju świadczy pozytywna dynamika współpracy handlowej, gospodarczej i społeczno-kulturalnej na przestrzeni ostatnich pięciu lat dialogu politycznego na najwyższym szczeblu. Kazachstan aktywnie współpracuje z Polską w ramach realizacji programów „Droga do Europy”. Polska pozostaje wiodącym spośród krajów Europy Środkowo-Wschodniej zagranicznym partnerem gospodarczym Kazachstanu i zajmuje szesnaste miejsce wśród wszystkich państw, z którymi Kazachstan prowadzi wymianę handlową. Mógłbym tu mnożyć pozytywne przykłady współpracy polsko-kazachstańskiej. Jesteśmy przekonani, że wzmocnienie współpracy pomiędzy parlamentarzystami z obu naszych krajów przyczyni się do zwiększenia wzrostu gospodarczego Kazachstanu i Polski. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Jak państwo słyszeli, ukazano nam tu punkt widzenia deputowanych z dwóch różnych partii, nie tylko jeśli chodzi o kwestie związane bezpośrednio z tematem naszego seminarium, ale także w kwestiach dotyczących ogólnej polityki oraz współpracy z Polską.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza, zastępcę przewodniczącego senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panowie Marszałkowie! Panowie Przewodniczący! Szanowni Goście z Kazachstanu! Szanowni Państwo!

Mówiąc o odrodzonym samorządzie w III Rzeczypospolitej, nie sposób nie wspomnieć o tych, którzy jako pierwsi dopominali się o przywrócenie samorządu. A przypomnę, że we wrześniu 1989 r. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła taką uchwałę – to był jeden z postulatów. Później te postulaty zostały powtórzo-

ne w uchwale pamiętnego zjazdu z 12 grudnia 1981 r. Chcę podkreślić również rolę Senatu we wprowadzaniu ustaw samorządowych. Bo to nie kto inny, proszę państwa, jak odrodzony Senat przygotował ustawę o samorządzie terytorialnym, ordynację wyborczą i przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym, w których przewidziano możliwość komunalizacji mienia, a także ustawę kompetencyjną. To Senat 19 stycznia w 1990 r. uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym, a Sejm kontraktowy 8 marca przyjął tę ustawę bez poprawek. Wielką rolę odegrała w tych pracach senacka Komisja Samorządu Terytorialnego. Przypomnę, że jej pierwszym przewodniczącym był Jerzy Regulski, który później został pełnomocnikiem rządu do spraw samorządu terytorialnego, a przewodniczącym komisji został sędzia, pan senator Jerzy Stępień. Przewodniczącym komisji sejmowej został wówczas doktor Walerian Pańko – specjalista prawa rolnego i asystent profesora Andrzeja Stelmachowskiego na Uniwersytecie Wrocławskim. Tak więc o roli Senatu w odrodzeniu samorządu w Polsce warto pamiętać.

Samorząd terytorialny od razu obalił trzy monopole. Obalił monopol polityczny – przez to, że wskutek wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej doszło do wolnych, demokratycznych wyborów do samorządu i zmienił się skład samorządu, bo wiadomo, że odtąd większość w radach stanowili przedstawiciele komitetów obywatelskich „Solidarności”. Proszę państwa, obalony został także monopol finansowy państwa, dlatego że gminom pozwolono na tworzenie własnych budżetów. Samorząd obalał monopol własnościowy – do tego momentu była jednolita własność Skarbu Państwa, a teraz powstało mienie komunalne, którym zarządzał samorząd, i dochody z tego mienia również stanowiły, niekiedy znaczną, pozycję w budżetach gmin. Obalał również monopol pracowniczy, gdyż nowa ustawa o pracownikach samorządowych, która weszła w życie równoległe z ustawą o samorządzie terytorialnym, również dawała możliwości zatrudnienia nowych osób i przypomnę, że w wielu samorządach gminnych nastąpiła zmiana kadrowa.

Proszę zwrócić uwagę również na to, że twórcy reformy samorządu terytorialnego przewidywali już od drugiej kadencji powstanie samorządu województwa, samorządów powiatowych. Pamiętam uchwałę kongresu samorządu terytorialnego z czerwca 1993 r. – w czasie rządów premier Hanny Suchockiej – zgodnie z którą dalsza reforma samorządowa miała być podjęta już od drugiej kadencji. Tak się jednak nie stało. Jak tu wspomniano, 5 czerwca 1998 r. została uchwalona ustawa o samorządzie wojewódzkim. W zasadzie wszystkie zadania publiczne o charakterze ogólnowojewódzkim – z wyłączeniem tych, które podlegają administracji rządowej – przeszły do samorządu województwa. Wyłączenie dotyczyło przede wszystkim spraw związanych z obronnością, z bezpieczeństwem, również z polityką zagraniczną, choć są tutaj pewne wyjątki, gdyż samorządy mogą podejmować uchwały o priorytetach współpracy zagranicznej – mówię tu o umowach na zasadzie partnerstwa na przykład pomiędzy województwami czy samorządami lokalnymi – ale jeśli takie uchwały są podejmowane, ich treść musi być konsultowana z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i, jak wiemy z praktyki samorządowej, nie-

raz są zastrzeżenia ze strony ministerstwa. Ważną sprawą jest też to, że powstało nowe mienie wojewódzkie, bo przez administrację rządową przekazanych zostało wiele jednostek samorządowych służby zdrowia, pomocy społecznej, zarząd drogami wojewódzkimi, urzędnia wodne i melioracyjne – to wszystko przeszło pod zarząd województw.

Należałoby zwrócić uwagę na fakt, że od drugiej kadencji kompetencje samorządów są zwiększane – obejmują one sprawy dotyczące przewozów regionalnych czy pomocy społecznej. Kompetencje w zakresie ośrodków doradztwa rolniczego czy parków krajobrazowych także przeszły z administracji rządowej na samorządy. Choć państwo, przekazując te kompetencje – na co warto zwrócić uwagę – nie zawsze zapewniało odpowiednie środki finansowe na wykonanie zadań. Jako samorządowcy z wieloletnim stażem moglibyśmy tu podać wiele przykładów. Niemniej jednak idea samorządu wojewódzkiego na pewno się sprawdziła. Dzisiaj, proszę państwa, tam są największe środki finansowe, jakie społeczność lokalna, wojewódzka może pozyskać.

Pamiętam pierwszy budżet województwa podkarpackiego – ja byłem wówczas radnym pierwszej kadencji. Ten budżet, przygotowany przez ministra finansów, był na poziomie 250 milionów zł, a teraz ten budżet wynosi ponad 2 miliardy zł.

Zmniejszono liczbę radnych. Pamiętamy, że pierwotnie radnych było więcej. Kiedyś w województwie, z którego pochodzę, było pięćdziesięciu radnych, a teraz jest trzydziestu trzech. Otóż określono taką zasadę, że jeśli jest do dwóch milionów mieszkańców, wybiera się trzydziestu radnych, a jeśli jest więcej mieszkańców, to po trzech radnych na każde kolejne rozpoczęte pięćset tysięcy mieszkańców. Tak więc niektóre województwa mają trzydziestu dziewięciu radnych.

Chciałbym zwrócić uwagę naszych przyjaciół z Kazachstanu na fakt, że administracja rządowa sprawuje nadzór nad samorządami w zasadzie tylko od strony legalnej, czyli pod względem zgodności uchwał z prawem. I ten nadzór sprawują wojewodowie, a w zakresie uchwał dotyczących spraw finansowych – regionalne izby obrachunkowe. Tak nasz system samorządu wojewódzkiego został ukształtowany. Ponadto sejmiki wojewódzkie mają prawo uchwalania prawa miejscowego. Najważniejsze uchwały dotyczą strategii rozwoju województwa, a drugim pod względem ważności rodzajem uchwał są uchwały o zasadach gospodarowania przestrzennego w danym województwie. Tak pokrótce można by było opisać kompetencje samorządu wojewódzkiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Nasze dokonania w zakresie samorządności w skrócie zostały przedstawione. Myślę, że jest sporo doświadczeń, które można by zastosować, bo one się sprawdziły, jak widać. Kompetencje organów samorządowych, generalnie rzecz biorąc, stale się zwiększają.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Janika z Akademii Obrony Narodowej, byłego ministra spraw wewnętrznych.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w latach 2001–2004 Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo.

Panowie Marszałkowie! Panowie Przewodniczący!

Zacząłbym od pewnego, powiedziałbym, obrazoburczego stwierdzenia. Otóż decentralizacja i samorząd terytorialny nie są celem samym w sobie, i trzeba o tym pamiętać. To jest narzędzie, to jest instrument, który ma pomóc w realizacji rozmaitych celów, takich na przykład jak dobre zarządzanie państwem, uzyskanie pewnych efektów ekonomicznych i – co dla mnie jest najważniejsze – zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego. Bo tak naprawdę przyszłość każdego kraju, jego potencjał ekonomiczny, ludzki, materiałowy, intelektualny, wreszcie militarny, międzynarodowy, zależy od poziomu identyfikacji ludzi ze swoim państwem, ich zdolności do ponoszenia odpowiedzialności za siebie. I z tego punktu widzenia chciałbym naszym kazachskim przyjaciom powiedzieć tak: z tych dwudziestopięcioletnich doświadczeń, o których tutaj mówiono, o których tak ładnie mówił pan senator Matusiewicz, ja bym wyjął ustawy okołosamorządowe. W moim przekonaniu do wzmocnienia polskiego samorządu i do wzmocnienia identyfikacji obywatela ze swoim państwem, ze swoim samorządem bardzo przyczyniła się ustawa o wolontariacie i organizacjach pożytku publicznego, bo dzięki tej ustawie obywatel poczuł się współgospodarzem tego kawałka terytorium, na którym żyje.

Myślę, że warto zwrócić uwagę – po to, by nie popełnić tego błędu, który my popełniliśmy – na to, że gdzieś tam w końcu pojawia się zjawisko oligarchizacji elit samorządowych. Warto zwrócić uwagę na sołectwa, na te najmniejsze wsie, osiedla w miastach i tam właśnie próbować budować środowiska oparte na aktywności społecznej, a nie na pracy urzędników. Warto myśleć o przejrzystości funkcjonowania... Ja wiem, że w Kazachstanie są inne tradycje, inne potrzeby niż u nas. Polskie doświadczenia są nieco inne, ale i nasza sytuacja była inna. Tradycje i rozwiązania – to pewnie nas różni i trzeba to uszanować.

Myślę, że warto jeszcze wspomnieć o ustawie o zamówieniach publicznych, o błędzie, który myśmy naprawiali dużo później. Warto się zastanowić, kto to jest funkcjonariusz publiczny, warto podyskutować o etyce tego funkcjonariusza. Myśmy się za to zabrali trochę później, nie wiedząc, że pewne problemy – na początku niezauważalne – staną się naprawdę dolegliwe.

I w ogóle chciałbym państwa ostrzec, że budowa samorządu, decentralizacja państwa, budowa społeczeństwa obywatelskiego to nigdy niekończące się zadanie. To jest zadanie, które trzeba nieustannie podejmować z każdym nowym pokoleniem, z każdym nowym doświadczeniem. I pewnie znajdzie tu zastosowanie stare „polskie” przysłowie: *wsiech waprosow nie razrieszysz, no striemitsa nada.* (Oklaski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękujemy bardzo za bardzo ciekawe uwagi. Pan minister również nadzorował administrację publiczną, a ministerstwo było duże.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Tomasza Jakubca, dyrektora Biura Strategii Miasta w Urzędzie Miasta Łodzi. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Strategii Miasta w Urzędzie Miasta Łodzi Tomasz Jakubiec:

Szanowni Państwo Marszałkowie! Państwo Przewodniczący! Panie Ambasadorze! Szanowni Państwo Parlamentarzyści!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie w imieniu pani prezydent Hanny Zdanowskiej, którą tu zastępuję ze względu na to, że pani prezydent nie mogła uczestniczyć w dzisiejszym tak ważnym spotkaniu w związku z pewnymi okolicznościami rodzinnymi. Dziękuję również w imieniu własnym i w imieniu miasta Łodzi za zaproszenie i za możliwość podzielenia się pewnymi doświadczeniami, które ukażemy państwu w prezentacjach.

Oprócz kontekstu ustawodawczego ważny jest również kontekst makroekonomiczny i społeczny. Jestem przedstawicielem dużego miasta polskiego, które jest jednocześnie i starostwem powiatowym, i dużą gminą miejską. Miasta specyficznego, miasta, które wyrwało się z monokultury przemysłowej i nadal w niektórych obszarach próbuje przeciwdziałać pewnym reperkusjom. Miasta, którego aktywność społeczna i gospodarcza w przeszłości koncentrowała się głównie na włókiennictwie, na tym jednym przemyśle. Był też związek monokultury przemysłowej ze Związkiem Radzieckim, ponieważ tradycje rynkowe czy handlowe zagraniczne sięgały przede wszystkim na Wschód, tak że tu był też kontekst Związku Radzieckiego. Nasze miasto jest też przykładem miasta, które w okresie transformacji, przekształceń ustrojowych i gospodarczych najbardziej odczuło skutki przemian, takie jak degradacja tkanki materialnej, tkanki urbanistycznej – zakłady przemysłowe, których w Łodzi jest przeszło trzysta, były zrujnowane – a także duże koszty społeczne. Zresztą problem wykluczenia społecznego jest do dzisiaj odczuwalny, do dzisiaj borykamy się ze strukturalnym bezrobociem i mierzymy się ze wskaźnikami zatrudnienia. Niemniej jednak uważamy, że Łódź jest miastem, które odniosło – i nadal odnosi – sukces, w latach dziewięćdziesiątych bowiem, kiedy najdotkliwiej odczuwalne były skutki upadku przemysłu włókienniczego, w mieście było przeszło dwudziestoprocentowe bezrobocie, dwudziestokilkuprocentowe. A w tej chwili, chociaż w porównaniu z innymi dużymi polskimi miastami nadal mamy wysokie bezrobocie, ten wskaźnik jest już na poziomie 12%, a więc niższy niż w skali kraju i niższy niż w regionie. Jesteśmy dumni również z tego, że udało nam się przezwyciężyć prymat monokultury przemysłowej i pójść w kierunku dywersyfikacji gospodarczej. Warto też dodać, że włókiennictwo opiera się przede wszystkim na sile robotniczej – jeżeli chodzi o Łódź, to nasze miasto było bardzo sfeminizowane, tak że były to głównie włóknarki, ale włóknarze też się zdarzali. A przy tym nasze miasto nie otrzymało takiej strukturalnej pomocy jak niektóre inne miasta w Polsce – mam tu na myśli chociażby te miasta, które są związane z przemysłem hutniczym czy górniczym. Niemniej jednak dzięki przedsiębiorczości mieszkańców

i dzięki pewnym tradycjom handlowym miasto oparło się w tym przejściowym etapie na handlu na dużych targowiskach podmiejskich. W strefie aglomeracyjnej miasta Łodzi w latach dziewięćdziesiątych powstały wielkie targowiska w takich miejscowościach jak Rzgów, Głuchów, Tuszyn, które w owym czasie również czerpały z pewnego rodzaju wymiany z państwami Związku Radzieckiego i opierały się na takim, powiedziałbym, silnie wolnorynkowym handlu. Wówczas, w tym okresie przejściowym na tych targowiskach było zatrudnionych przeszło sto tysięcy osób z Łodzi i okolic.

Warto dodać, że ten przemysł włókienniczy, który istniał jako monokultura przemysłowa, był jednokierunkowo nastawiony na Wschód. On w chwili obecnej już nie istnieje w tej formie. Przemysł włókienniczy, że tak powiem, się zdywersyfikował i wciąż odgrywa ważną rolę w strukturze gospodarczej miasta Łódź, ale teraz mamy wiele przedsiębiorstw, wiele podmiotów gospodarczych funkcjonujących, według statystyk REGON, w bardzo różnych branżach, od branży związanej z produkcją skórzaną i odzieżową, po nowe formy, formy, które łączą się również z ośrodkiem naukowym. W Łodzi są dwadzieścia trzy uczelnie, z czego sześć to uczelnie państwowe. Najbardziej znane są politechnika, Uniwersytet Łódzki czy też Uniwersytet Medyczny w Łodzi, ale są też szkoły wyższe związane chociażby z kulturą artystyczną. Łódź do dzisiaj słynie z przemysłu filmowego i dzięki niemu jest znana i doceniana na całym świecie. Z tego wszystkiego w jakiś sposób korzystamy do dziś.

Chcę też powiedzieć, że przeszliśmy z tej monokultury przemysłowej na gospodarkę opartą na markach i na produktach, które dzisiaj budują markę także za granicą, na Zachodzie. W tej chwili to jest przede wszystkim logistyka. Tutaj kluczowe znaczenie ma położenie Łodzi w samym centrum Polski, na przecięciu szlaków komunikacyjnych północ – południe i wschód – zachód. W Polsce są to autostrady A1, z północy na południe, i A2, z zachodu na wschód; to są również transeuropejskie korytarze, które obejmują te drogi, to jest też duży węzeł kolejowy transportu intermodalnego. I warto dodać, że tutaj w ramach tej logistyki – która bardzo pręźnie się rozwija i jest jedną z tych gałęzi, w których budujemy dzisiaj swoją konkurencyjną pozycję – już dzisiaj są pewne możliwości i pewien potencjał, jeśli chodzi o współpracę z Kazachstanem. Mogę tu wymienić chociażby połączenie kolejowe towarowe, które funkcjonuje już w Łodzi, obsługiwane przez łódzką firmę Hatrans, na trasie między Łodzią, środkiem Polski a Chinami, i jednym z punktów węzłowych jest Kazachstan. Tak że tutaj jest duży potencjał, jeśli chodzi o współpracę gospodarczą.

Nie wspominałem o tym, ale z przemysłową przeszłością Łodzi wiąże się też zjawisko wielokulturowości, o którym tutaj mówiono w kontekście struktury ludności Kazachstanu. Łódź wyrosła czy została zbudowana tak naprawdę na czterech kulturach – polskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej. Oddziaływanie tych kultur, zarówno jeśli chodzi o kontekst architektoniczny, jak i kulturowy, a także gospodarczy, jest widoczne do dzisiaj. To po części pozwoliło nam przetrwać trudny okres transformacji.

Dzisiaj Łódź stawia również na *business process offshoring* czy też *business process outsourcing* – to są szeroko pojęte usługi finansowe, zaplecze finansowe. Możemy pochwalić się takimi markami jak chociażby Infosys, które u nas funkcjonują. A jeśli chodzi o branżę IT, działają u nas takie marki jak Dell, Samsung czy HP, które zostały ściągnięte i bardzo pręźnie się rozwijają i rozbudowują swoje centra rozwoju i wdrożeń.

Jeśli chodzi o doświadczenia, którymi chcielibyśmy się podzielić, to wspomnę tu o doświadczeniach związanych z budową struktur o charakterze szerszym niż gmina. Łodzi udało się mianowicie zbudować Stowarzyszenie „Łódzki Obszar Metropolitalny” wspólnie z trzydziestoma gminami. W tym roku mieliśmy inaugurację działalności, to stowarzyszenie zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego. To jest nowa struktura, która korzysta z nowych narzędzi, których wykorzystanie możliwe jest dzięki współpracy z Unią Europejską w ramach tak zwanych zintegrowanych inwestycji terytorialnych. Oczywiście to stowarzyszenie nie działa tylko i wyłącznie w oparciu o środki unijne. Powstaje szersza struktura, której rada...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już kończę. W każdym razie to doświadczenie – także przecież o charakterze samorządowym – jest, myślę, warte wykorzystania.

Z Kazachstanem łączą nas również starania o organizację Expo. Kazachstan bardzo skutecznie stara się o Expo w 2017 r., ta duża, ważna wystawa odbędzie w Astanie. Miasto Łódź również zostało wskazane przez rząd polski jako kandydat do organizacji Expo – ale tego małego, International Expo, a państwo mogą się poszczycić tym, że wasze Expo będzie miało wymiar światowy. To będzie takie wydarzenie, które pozwoli skupić uwagę zarówno na Polsce, jak i na Łodzi – mówię o Expo 2022.

Już na sam koniec powiem, że bardzo ciekawym i wartym, myślę, wykorzystania jest doświadczenie stref ekonomicznych. Łódź ma bardzo prężną łódzką specjalną strefę ekonomiczną, ona działa na podstawie ustawy o strefach ekonomicznych z 1994 r. Łódzka strefa jest jedną z najbardziej pręźnie działających stref na świecie – to jest trzecia na świecie, a pierwsza w Europie strefa ekonomiczna, która przyciąga inwestorów bardzo ciekawą ofertą. Oczywiście atrakcyjne są pewne ulgi, zwolnienia, ale istotne są tu również nowe powierzchnie, bardzo charakterystyczne dla Łodzi, która słynie z tego postindustrialnego, ciekawego charakteru. Te powierzchnie są dzisiaj rewitalizowane, dzisiaj Łódź stawia na rewitalizację. I to będzie też tematem wystawy Expo 2022, dzięki któremu bardzo chcielibyśmy zaistnieć i podzielić się tymi doświadczeniami związanymi z przekształcaniem tkanki miasta nie tylko społecznym, ale i materialnym. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi, który na przykładzie swojego miasta pokazał nam wielkie osiągnięcia samorządu – bo to są owoce pracy także samorządu. Bardzo dziękuję.

I ostatnia osoba, która w tej części naszego spotkania zabierze głos, to pan Krzysztof Krystowski, prezes zarządu Związku Pracodawców „Klasy Polskie”.

Bardzo proszę, Panie Prezesie. Proszę też o zachowanie dyscypliny czasowej.

**Prezes Zarządu
Związku Pracodawców „Klasy Polskie”
Krzysztof Krystowski:**

Szanowni Państwo, jestem zaszczycony, mogąc wystąpić na tak ważnej konferencji dotyczącej współpracy samorządowej i porównania regulacji ustawowych w zakresie samorządów.

Ja, proszę państwa, jestem prezesem Związku Pracodawców „Klasy Polskie”, a więc organizacji samorządowo-gospodarczej. Nasza organizacja jest związkiem pracodawców zrzeszającym przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorców – ale także dużych, choć rzadziej – którzy zajmują się działalnością w obszarze wysokich technologii, działalnością innowacyjną, a więc tą działalnością, która bardzo często kreuje konkurencyjność regionów.

Ja nie mam oczywiście kompetencji, żeby wypowiadać się na temat regulacji prawnych w zakresie samorządu regionalnego. Ale mogę opowiedzieć o organizacji, którą reprezentuję, a która jest przedstawicielem samorządu gospodarczego, czyli organizacji oddolnej przedsiębiorców. Jest to ten rodzaj organizacji samorządu gospodarczego, jaki w Polsce jest relatywną nowością. Pierwszy klastr w Polsce został założony mniej więcej dziesięć lat temu, w roku 2003, przez kolegów na Podkarpaciu – to jest Dolina Lotnicza, czyli klastr firm współpracujących w przemyśle lotniczym. Na dzień dzisiejszy w Polsce działających klastrów czy też inicjatyw klastrowych jest już ponad sto, są one rozproszone w różnych regionach kraju, zajmują się różnego rodzaju działalnością, w tym przede wszystkim, jak powiedziałem wcześniej, działalnością o charakterze wysoce innowacyjnym. A więc mamy klasy przemysłów informatycznego i telekomunikacyjnego, klasy biotechnologiczne, klasy lotnicze, ale także klasy przemysłu produkującego AGD, czyli artykuły gospodarstwa domowego, czy też klasy motoryzacyjne. Jest też klastr tekstylny, zrzeszający producentów bielizny, i to jest klastr podlaski, a więc zlokalizowany w województwie, które nie słynie tak jak region łódzki z produkcji tekstyliów, ale tam akurat taki klastr jest. Mamy także klasy, które zajmują się przemysłem i przetwórstwem spożywczym. A więc bardzo szeroka reprezentacja różnego rodzaju branż.

Moja obecność tutaj jest podyktowana głównie tym, że jako związek klastrów jesteśmy partnerem dla Krajowej Izby Gospodarczej oraz Kazachsko-Polskiej Rady do spraw Współpracy i Rozwoju w zakresie promowania współpracy gospodarczej między Polską a Kazachstanem. Jesteśmy jako organizacja, myślę, interesującym partnerem, ponieważ zrzeszamy przedstawicieli przemysłów innowacyjnych, reprezentujących różne branże, i to branże szeroko rozproszone po całej Polsce, w różnych regionach Polski, a więc łączymy element branżowej współpracy gospodarczej i współpracy regionalnej.

Naszemu kazachskiemu partnerom gospodarczym inicjatywa w postaci klastrów wydała się inicjatywą z jednej strony nową – dlatego że takie organizacje gospodarcze w Kazachstanie są na etapie początkującym albo w wielu regionach w ogóle są nieobecne – a z drugiej strony niezwykle interesującą, dlatego że klastr to spotkanie w jednym miejscu trzech środowisk: środowiska przedsiębiorców, środowiska naukowców, a więc jednostek naukowych, badawczo-rozwojowych, które wspierają określony sektor gospodarki, działający w określonym regionie, a także środowiska administracji samorządowej, bez której wsparcia działalność i rozwój regionalny poszczególnych branż byłby... no, nie chcę powiedzieć niemożliwy, ale na pewno utrudniony. A dzięki temu spotkaniu wszyscy niejako odnoszą korzyści, ponieważ konkurencyjność gospodarki oddziałuje pozytywnie na konkurencyjność regionu i jego rozwój nie tylko gospodarczy, ale i społeczny czy polityczny. Są w to zaangażowane jednostki naukowe, które wspierają rozwój przedsiębiorstw i otrzymują od tych przedsiębiorstw potencjalny rynek zbytu swoich pomysłów, swoich idei, swoich rozwiązań, często technologicznych. A administracja jest tutaj naturalnym partnerem i patronem.

Mam nadzieję, że ta formuła, która w Polsce od kilku lat już działa... Chociaż w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, zwłaszcza Unii Europejskiej, my też jesteśmy w gruncie rzeczy na początku tej drogi, bo cóż to jest klastr dziesięcioletni w porównaniu z klastrami działającymi kilkadziesiąt lat w Europie Zachodniej. Mam nadzieję, że ta formuła pozwoli nie tylko budować współpracę gospodarczą między Polską a Kazachstanem, ale też może być jakimś wzorcem do zastosowania przez naszych kazachskich partnerów na ich własnym rynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Proszę państwa, zarządzam piętnastominutową przerwę kawową.

Przypominam, że drugi panel dyskusyjny odbędzie się po dwóch krótkich referatach, a około 19.00 pan ambasador zaprasza wszystkich państwa na kolację w Starym Domu Poselskim.

Zapraszam na przerwę kawową.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, rozpoczynamy drugą sesję naszego seminarium, która poświęcona jest „Ustawodawczym regulacjom praw mniejszości narodowych: modelom polskiemu i kazachstańskiemu”.

Moderatorem tej części seminarium będzie pan ambasador Jerik Utembajew.

Oddaję głos panu ambasadorowi.

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Szanowni Państwo, mam nadzieję, że druga część będzie bardziej dynamiczna.

Można by powiedzieć, że zgromadziło się tutaj niewielkie zgromadzenie narodów Kazachstanu i Polski.

Jak państwo wiedzą, rozmaite zawirowania historyczne sprawiły, że Kazachstan jest jednym z najbardziej wielonarodowych krajów świata. Przed chwilą omawialiśmy doświadczenia samorządu terytorialnego. W gruncie rzeczy unikalność Kazachstanu polega na tym, że jego terytorium zamieszkuje ludność ponad stu czterdziestu narodowości. Na pewno nie ma drugiego takiego kraju, w którym istniałby taki model jak w Kazachstanie – funkcjonuje u nas unikalna instytucja Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, która zrzesza przedstawicieli obywateli Kazachstanu wszystkich tych narodowości. Jest wybieranych dziewięciu delegatów zgromadzenia do Mażylistu. Jest to dla nas wyjątkowe doświadczenie i myślę, że w tej części seminarium będą państwo mieli okazję się z nim zapoznać. Mam nadzieję, że w trakcie dyskusji padnie wiele ciekawych informacji.

Ja ze swojej strony chciałbym przypomnieć, że Polska również przez wiele wieków była państwem wielonarodowym. To się zmieniło w znacznej mierze za sprawą tragicznych wydarzeń II wojny światowej. Ale i dzisiaj w Polsce nadal zamieszkują znaczące mniejszości narodowe: Niemcy, Ukraińcy, Litwini, Białorusini, Tatarzy i inni. Wskutek rozwoju sytuacji demograficznej udział mniejszości narodowych będzie prawdopodobnie powoli się zwiększał.

Chcę też powiedzieć, że zdaniem zagranicznych ekspertów, w tym ekspertów OBWE, Kazachstan stworzył jeden z najbardziej skutecznych modeli wsparcia międzyetnicznego dialogu i pokoju. Zapewne wchodząc tutaj, widzieli państwo fotografie. Są one świadectwem tego, że Kazachstan jest nie tylko państwem wielonarodowym, ale także państwem opartym na modelu międzyregionalnego porozumienia. Kiedy w 1991 r. Kazachstan odzyskał niepodległość, wielu przewidywało, że państwo o tak różnorodnej strukturze etnicznej będzie tworem wysoce niestabilnym. Praktyka jednak pokazała, że sceptycy bardzo się mylili. Z ogromnym niepokojem obserwowaliśmy krwawe konflikty etniczne w wielu byłych republikach radzieckich. Zapewne pamiętają państwo konflikt kirgisko-uzbecki, było niestety też wiele innych. To pokazało ogromną wagę polityki zgody i pojednania między narodami.

Jednym z przykładów sukcesu naszej starannie przemyślanej i zainicjowanej przez prezydenta Nursułtana Abiszewicza Nazarbajewa polityki w tym zakresie jest przykład Polonii kazachstańskiej. Około czterdziestu tysięcy obywateli Kazachstanu ma zapisaną w swoich dokumentach narodowość polską, jednak z tego, co nam wiadomo, osób polskiego pochodzenia jest w naszym kraju znacznie więcej. Bardzo się cieszymy, że Polacy w Kazachstanie mają takie same prawa i możliwości realizacji swojego potencjału jak inne grupy etniczne, dbamy o to, by były zapewnione wszelkie warunki do tego, by zachowały się tradycje, jest zapewniona wolność religijna i możliwość

nauki języka ojczystego. Jak spotkaliśmy się poprzednio, przyszedł do Senatu arcybiskup Tomasz Peta, prezentowaliśmy wtedy osiągnięcia, jeśli chodzi o rozwój Polonii i działalność Kościoła katolickiego.

Oczywiście, żaden model nie jest doskonały i dlatego w dalszym ciągu przyglądamy się najlepszym rozwiązaniom w tej dziedzinie stosowanym w innych krajach i wierzymy, że takie rozwiązania są także w Polsce. Mamy nadzieję, że Polska gotowa jest dzielić się tym doświadczeniem, i liczymy, że jest ono i jeszcze długo będzie aktualne.

Mam nadzieję, że dyskusja w drugiej części naszego seminarium z udziałem ekspertów będzie bardziej szczegółowa.

A teraz z przyjemnością oddam głos dwóm ekspertom, których referaty będą stanowiły wprowadzenie do dyskusji. W pierwszej kolejności – panu Andrzejowi Wierzbickiemu, który przedstawi referat zatytułowany: „Koncepcja Zgromadzenia Narodu Kazachstanu a prawa mniejszości narodowych”.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan profesor Andrzej Wierzbicki z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracownik Naukowy w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Nauk Politycznych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego Andrzej Wierzbicki:

Panowie Przewodniczący! Panie Marszałku! Panie Przewodniczący Mażylistu! Panie Ambasadorze! Szanowni Goście! Szanowni Państwo!

Reprezentuję Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, w którym od kilkunastu lat prowadzone są badania nad transformacją polityczną w państwach Azji Centralnej, w tym, między innymi, w Kazachstanie.

Na początku nawiążę troszeczkę do tego, o czym mówił pan ambasador. Otóż według danych uzyskanych w trakcie spisu statystycznego ludności z roku 1989, czyli ostatniego spisu przed uzyskaniem niepodległości, 40,1% populacji wówczas jeszcze Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej stanowił naród tytularny, czyli Kazachowie, no a pozostali to były narodowości czy mniejszości narodowe, które składały się na tę polietniczną strukturę. I trzeba powiedzieć, że to był ten punkt wyjścia, stan, z którym się Kazachstan musiał zmierzyć, dlatego że polietniczność zmuszała do przyjęcia takiej koncepcji, która zapobiegałaby powstawaniu konfliktów etnopolitycznych czy też tendencjom separatystycznym, które były, no i częściowo nadal istnieją. W związku z tym Kazachstan przyjął taką koncepcję, którą określa się w literaturze jako kazachstański model porozumienia międzyetnicznego, nawiązujący oczywiście do rozwiązań międzynarodowych, ale także czerpiący, można powiedzieć, z własnych doświadczeń czy z własnej tradycji, specyfiki pewnych uregulowań dotyczących współzycia ludności należącej do różnych grup etnicznych.

Najpierw chciałbym się podzielić z państwem refleksją, dlaczego ten kazachstański model porozumienia międzyetnicznego okazał się, można powiedzieć, sukcesem. Oczywiście, tak jak powiedział pan ambasador, są też, jak w każdym rozwiązaniu, pewne mankamenty – myślę, że o tym też można będzie powiedzieć – ale sukces został osiągnięty, i to dzięki trzem czynnikom, które ja sobie tutaj wypunktowałem.

Po pierwsze, to wynikało z charakteru ludności zamieszkującej ten obszar, czyli z charakteru narodowego, powiedziałbym, narodu kazachskiego. W czasach Związku Radzieckiego Kazachska Socjalistyczna Republika Radziecka była traktowana jako tak zwane laboratorium etniczne, co powodowało, że deportowano między innymi do tego regionu wiele różnych narodów czy narodowości. Z czego to wynikało? Wynikało to z otwartości, niekonfliktowości samego narodu kazachskiego, tolerancyjnie odnoszącego się do ludzi, którzy nie z własnej woli w takich, a nie innych okolicznościach znaleźli się w Kazachstanie.

Po drugie – i należy to z całą mocą podkreślić – jest to polityka władz, na czele z panem prezydentem Nazarabajewem. Władze musiały stawić czoła dwóm tendencjom etnocentrycznym czy etnokratycznym, jak powiedziałby politolog, czyli dwóm nacjonalizmom. Z jednej strony był to nacjonalizm kazachski, który, zwłaszcza na początku lat dziewięćdziesiątych, był stosunkowo silny i widoczne było dążenie do etniczacji itd.; z drugiej strony bardzo silny był nacjonalizm mniejszości rosyjskiej, która zresztą wcale nie chciała się określać jako mniejszość. W związku z tym władze musiały znaleźć jakiś modus vivendi. Wybrano koncepcję określaną jako koncepcja kazachstańska – przez niektórych nazywaną koncepcją narodu Kazachstanu – według której obywatele tegoż państwa stanowią jedną, nierozzerwalną całość. Ta koncepcja została zatwierdzona, odwołania do niej znajdują się w wielu dokumentach, między innymi w Konstytucji Republiki Kazachstanu z 1995 r. W preambule znajduje się takie oto sformułowanie: „My, naród Kazachstanu, zjednoczony wspólnym losem historycznym” itd. Ponadto w ustawie konstytucyjnej o państwowej niezależności Republiki Kazachstanu z 16 grudnia 1991 r. jest mowa o tym, że: „Obywatele republiki wszystkich narodowości połączeni wspólnotą losów historycznych z narodem kazachskim tworzą wraz z nim jeden naród Kazachstanu”. No i jest jeszcze deklaracja suwerenności Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, jeszcze z 1990 r.: „Obywatele republiki wszystkich narodowości tworzą naród Kazachstanu”. Chodziło, proszę państwa, o przyznanie narodowi Kazachstanu pewnej suwerenności, uznanie, że suwerenem jest naród Kazachstanu jako całość, że obywatele należący do różnych narodowości tworzą jeden naród Kazachstanu. Na czym to polegało? Chodziło o to, żeby wystrzec się pewnych dążeń do suwerenizacji czy wręcz separatyzmu różnych mniejszości. Chodziło o to, żeby stworzyć warunki do rozwoju całego narodu, niezależnie od pochodzenia etnicznego poszczególnych jego grup. To też służyło pewnej depolityzacji czy odpolitycznieniu kwestii etnicznej, dzięki temu można było po prostu uniknąć pewnych niekorzystnych tendencji.

Wspomniana koncepcja narodu Kazachstanu nawiązuje z jednej strony do indywidualistycznej koncepcji narodu politycznego zaczerpniętej z tradycji francuskiej, w której również jest mowa o uznaniu narodu francuskiego za całość, a z drugiej strony – do pewnej tradycji, my byśmy powiedzieli, kultury politycznej czy tradycji politycznej narodu kazachskiego, zgodnie z którą podstawową jednostką w relacjach politycznych był ród czy wspólnota rodowa. Były dwa rodzaje rodów: rody rzeczywiste, składające się z osób o wspólnym pochodzeniu, i rody formalne, które formowały się z osób różnego pochodzenia. Większość stanowiły rody formalne i one były podmiotem w stosunkach politycznych, i niezależnie od tego, kto do rodu należał, jakiego był pochodzenia, z jakiego plemienia się wywodził, ród stanowił monolit. Tak że można powiedzieć, że omawiana koncepcja nawiązuje w pewnym sensie do tej tradycji. Czyli mamy połączenie zarówno doświadczeń europejskich, jak tradycji miejscowej.

Jeśli chodzi o inne dokumenty, proszę państwa, należy także zwrócić uwagę na doktrynę jedności narodowej, która została przyjęta w 2010 r. po konsultacjach społecznych. Wymienia się w niej trzy zasady jedności narodowej. Ja ich wszystkich nie będę szczegółowo omawiać, bo nie ma na to czasu. Powiem tylko, że pierwsza zasada brzmi: jeden kraj – jeden los. Chodzi o historyczną odpowiedzialność także samego narodu kazachskiego. W doktrynie tej przyznaje się narodowi kazachskiemu prawo do samostanowienia i równe prawa dla wszystkich innych narodowości. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że każda koncepcja narodu politycznego ma jakiś rdzeń czy podstawę etniczną i nie do pomyślenia jest, żeby tą postawą etniczną w Kazachstanie nie był naród kazachski. Druga zasada wynikająca z doktryny jedności to równe możliwości dla obywateli, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego, religii czy statusu społecznego. I tutaj trzeba powiedzieć, że pozostałe kazachstańskie dokumenty czy akty ustawodawcze nawiązują właśnie do tej zasady, przy czym warto zwrócić uwagę, że w ustawodawstwie kazachstańskim istnieje tak naprawdę kategoria mniejszości narodowych, bo zakłada się, że jest jeden naród Kazachstanu, mówi się natomiast o grupach narodowościowych, jednocześnie przyznając im szereg praw. I trzeci składnik tej doktryny to duch narodu, czyli patriotyzm, tradycja, kultura i język.

Chciałbym, proszę państwa, jeszcze zwrócić uwagę na politykę językową, która odzwierciedla etnopolitykę. I tutaj trzeba stwierdzić, że w związku z osiągniętym stanem rozwoju, no, można by oczekiwać, że językiem integracji narodu Kazachstanu czy konsolidacji tej wspólnoty będzie język kazachski. No, w tej chwili tym językiem nadal jest de facto język rosyjski. Ale to oczywiście nie oznacza, że język rosyjski będzie wypierany. Została przyjęta koncepcja trójjęzyczności, zgodnie z którą obywatel Kazachstanu powinien znać trzy języki: język kazachski jako język państwowy, język rosyjski jako język oficjalnie używany w administracji, co wynika oczywiście także z niedawnej tradycji, i język angielski jako język, który umożliwia kontakty ze światem.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o ustawodawstwo dotyczące praw narodowości tworzących naród Kazachstanu, to tutaj jest szereg ustaw, których ja nie będę w szczegółach

omawiał. Jedną z nich jest ustawa o Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu, o czym opowie za chwilę koleżanka. Jest też ustawa o językach, bardzo istotna; ustawa o organizacjach społecznych, na podstawie której funkcjonują organizacje narodowo-kulturalne; ustawa o edukacji; ustawa o środkach masowej informacji, czyli tak zwana ustawa medialna. I, proszę państwa, wszystkie te akty prawa składają się na omawianą koncepcję.

Na pewno można zrobić więcej. Wydaje mi się jednak, że każdy kraj, formując swoją politykę narodowościową czy etnopolitykę, powinien czerpać nie tylko z doświadczeń międzynarodowych, ale także odwoływać się do własnej specyfiki, co w Kazachstanie, jak dotąd, ma miejsce i miejmy nadzieję, że będzie tak nadal. Tak jak powiedziałem na początku, Kazachstanowi, w odróżnieniu od innych państw poradzieckich, udało się uniknąć gwałtownych konfliktów etnicznych czy też etnopolitycznych.

Nie będę przeciągał. Myślę, że mógłbym na tym skończyć.

Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, jestem na to otwarty. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Dziękuję, Panie Profesorze. To, co pan powiedział o tych aspektach językowym, kulturowym i innych, było bardzo interesujące. Jak tu wspominał już pan senator Zientarski, przygotowujemy specjalną publikację pokonferencyjną z naszego seminarium, w której zostaną zamieszczone wszystkie wyniki badań i referat. Tak że prosimy o dostarczenie materiałów.

A teraz z przyjemnością oddaję głos pani Agnieszce Słomian, doktorantce na Uniwersytecie Jagiellońskim, która wygłosi referat poświęcony Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu. Bardzo się cieszymy, że młodzi ludzie prowadzą badania na ten temat. Uważam, że wizyta w Kazachstanie pozwoliłaby na jeszcze lepsze poznanie tego kraju.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Instytut Wschodnich Inicjatyw” Agnieszka Słomian:

Dziękuję.

Szanowni Państwo!

Postaram się w syntetyczny sposób przedstawić założenia Zgromadzenia Narodu Kazachstanu. Jak powiedział pan ambasador, Polska mogłaby zaczerpnąć wzorce dobrych praktyk stosowanych w tej instytucji.

Zgromadzenie Narodu Kazachstanu to organ konsultacyjno-doradczy prezydenta Kazachstanu, reprezentujący interesy mniejszości narodowych. Zrzesza ono przede wszystkim społeczne organizacje etnokulturowe z całego Kazachstanu. Mogą państwo o tym przeczytać w prezentacji. Obecnie zgromadzenie liczy trzystu osiemdziesięciu dwóch członków – liczba członków zgromadzenia odzwierciedla na zasadzie procentowej skład i liczebność narodowości w Kazachstanie.

Myślę, że dla państwa parlamentarzystów istotne mogą być trzy główne akty prawne: dekret prezydenta z 1995 r. o utworzeniu Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, dekret prezydenta z 2002 r. o strategii Zgromadzenia Narodu Kazachstanu i regulaminie – i w tym miejscu od razu powiem, że swoją prezentację oparłam między innymi na tym dokumencie – oraz ustawa z 2008 r. o Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu.

Jeśli chodzi o strukturę Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, jego przewodniczącym jest prezydent Republiki Kazachstanu, który ma dwóch zastępców. Zastępcy są wybierani raz w roku, rotacyjnie, na mocy dekretu prezydenta. I tu ciekawostka: w 2009 r. zastępcą przewodniczącego był Polak Witalij Świącicki, który jest znanym działaczem społecznym z Pawłodaru.

Do struktury zgromadzenia należy także sekretariat, który jest organem roboczym, zarządzanym przez dwóch zastępców i znajdującym się w strukturach administracji prezydenta, dzięki czemu możliwy jest szybki przepływ informacji.

Najwyższym organem władzy jest sesja zgromadzenia, zwoływana nie rzadziej niż raz na rok. Kandydatów do sesji wybiera się w regionach na podstawie różnych rekomendacji. Tutaj już chyba wspominało, że sesja zgromadzenia ma możliwość wyboru dziewięciu deputowanych do Mażylistu, którzy reprezentują interesy narodów Kazachstanu. Od początku istnienia Zgromadzenia Narodu Kazachstanu odbyło się dwadzieścia sesji, które dotyczyły takiej tematyki jak: zgoda narodowościowa i wyznaniowa, pamięć historyczna, demokratyczne reformowanie społeczeństwa, duchowy i kulturowy rozwój narodu, rozwój konkurencyjności państwa itd.

Kolejnym organem w strukturze Zgromadzenia Narodu Kazachstanu jest Rada Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, która pracuje w okresach pomiędzy sesjami i rozpatruje bieżące problemy. W jej skład wchodzi przedstawiciele organów państwowych, organizacji społecznych i etnokulturowych.

Innym organem jest Rada Koordynacyjna, w której skład wchodzi zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, premier, członkowie rządu i parlamentu.

Bardzo istotną, a w zasadzie, moim zdaniem, jedną z ważniejszych części zgromadzenia są małe zgromadzenia, które działają w regionach. Są to organy konsultacyjno-doradcze przy akimach oraz przedstawicielstwa zgromadzenia w regionach. Działają one w obwodach oraz miastach stołecznych Astana i Ałmaty. Ich przewodniczącymi są akimowie obwodów i miast Astana i Ałmaty. I te małe zgromadzenia zrzeszają wszystkie organizacje narodowo-kulturowe z danego obwodu. Ich struktura jest analogiczna do struktury głównej Zgromadzenia Narodu Kazachstanu. Mówiąc o małych zgromadzeniach, warto powiedzieć o domach przyjaźni, tak zwanych *domach druzby*, które powstają po to, by udostępniać na przykład pomieszczenia na działalność organizacji mniejszości narodowych bądź rad naukowo-eksperymentalnych, i w pewien sposób animują życie w regionach.

Nie wiem, czy widzieli państwo na stoliku przed salą taki mały *case study*, który przygotowałam – nie będę o nim mówić ze względu na ograniczenie czasowe – na

przykładzie Zgromadzenia Narodu Kazachstanu Obwodu Pawłodarskiego. Przygotowałam ten materiał na podstawie strony internetowej i informacji tam zawartych. Myślę, że warto przyjrzeć się, w jaki sposób w tym obwodzie jest organizowana praca małego zgromadzenia.

Dla osób zainteresowanych tą instytucją podaję adres strony, na której jest więcej informacji. Jakie informacje można tam znaleźć? Oficjalne dokumenty, informacje ogólne o samej strukturze i działaniach Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, bardzo długą listę organizacji etnokulturowych zarejestrowanych w całym Kazachstanie i oczywiście linki do stron poszczególnych regionów. Dziękuję bardzo za uwagę. Oczywiście odpowiem na pytania, jeśli jakieś będą. Zachęcam do przyjrzenia się temu case'owi. Myślę, że będzie on dla państwa ciekawy. (*Oklaski*)

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Dziękuję, Pani Agnieszko. Referat był krótki, ale treściwy, bardzo dobrze została w nim przedstawiona nasza polityka regionalna. Zwróciłem uwagę na to, że pani Agnieszka zaakcentowała na koniec działalność małych zgromadzeń, które w sposób szczególnie obecnie się rozwijają. Są to istotne elementy samorządu lokalnego. Mamy nawet specjalną izbę gospodarczą przy Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu, w ramach której reprezentanci wszystkich narodowości uczestniczą nie tylko w prowadzeniu wielkiej polityki, ale i w realizacji polityki gospodarczej. Moim zdaniem jest to również niezwykle istotne.

A teraz przechodzimy do panelu dyskusyjnego, w ramach którego uczestnicy seminarium podzielią się z nami swoimi opiniami.

Chciałbym, aby w pierwszej kolejności głos zabrał pan Anatol Makowski, który jest członkiem delegacji z Kazachstanu.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że w Mażylisie zasiada dziewięciu deputowanych ze Zgromadzenia Narodu Kazachstanu reprezentujących obywateli różnych narodowości. Pan Makowski jest Polakiem, ale nie należy do tej grupy dziewięciu deputowanych. Jak zapewne wiecie, w Kazachstanie wszyscy mają równe prawa i takie same możliwości.

Z przyjemnością oddaję głos panu Makowskiemu, który, jak mi tu podpowiadają koledzy, kierował regionem, więc ma doświadczenie samorządowe.

Deputowany do Mażylisu Parlamentu Republiki Kazachstanu Anatol Makowski:

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Chciałbym podziękować państwu za serdeczną gościnę na polskiej ziemi.

Moja przedmówczyni mówiła o Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu jako o unikalnej wspólnocie, w skład której wchodzi przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkujących Kazachstan. Kiedy rozpadł się ogromny Związek

Radziecki – to wydarzenie większość zgromadzonych na tej sali dobrze pamięta – Kazachstan musiał się zmierzyć z ogromnym i trudnym wyzwaniem odbudowania gospodarki, od tego trzeba było zacząć. Już w 1992 r. nasz prezydent Nursułtan Abiszewicz Nazarbajew zwracał uwagę na konieczność zapewnienia pokoju i stabilizacji sytuacji w Kazachstanie. Dlatego podczas jednej z ważnych narad w 1992 r. na Forum Narodu Kazachstanu ogłosił ideę utworzenia Zgromadzenia Narodów Kazachstanu, które powstało 1 marca 1995 r. z osobistej inicjatywy naszego prezydenta. Zgromadzenie zrzesza przedstawicieli wszystkich grup etnicznych mieszkających na terytorium Kazachstanu.

Wspomniano tu już o tym, że cechą szczególną Kazachstanu jest to, że na bardzo dużym terytorium mieszka mało ludzi w przeliczeniu na 1 km². W Kazachstanie nie mamy więc do czynienia z problemami, jakie mogłyby się pojawić w sytuacji, gdyby różne grupy etniczne zamieszkiwały jedno terytorium. Praktycznie wszystkie nacje – a jest ich ponad sto czterdzieści – są rozsiane po terytorium całego Kazachstanu. Niemniej istnieją pewne skupiska, centra, które jednoczą tę czy inną mniejszość. Na przykład prawie 28% wszystkich Polaków w Kazachstanie mieszka w rejonie tajynszyńskim. Tam się urodziłem i tam przez prawie szesnaście lat byłem rejonowym akimem.

Zgromadzenie Narodu Kazachstanu zbiera się raz do roku. W roku bieżącym prezydent poszerzył uprawnienia zgromadzenia i postawił przed nim szereg nowych zadań. Obecnie organem najwyższym zgromadzenia jest sesja. Uchwały sesji, której przewodniczy prezydent, są wiążące dla organów państwowych i obywateli Republiki Kazachstanu. Tak więc ranga decyzji Zgromadzenia Narodu Kazachstanu jest bardzo wysoka. Zgromadzenie wybiera dziewięciu deputowanych do parlamentu na jedną kadencję. Reprezentowanych jest dziewięć spośród dwiętnastu narodów zamieszkujących na terytorium Kazachstanu.

Prezydent ma trzech zastępców w Zgromadzeniu Narodu Kazachstanu, jednego stałego i dwóch wybieranych, jakby to powiedzieć, na zasadach społecznych, którzy zmieniają się corocznie – chodzi o to, aby wszystkie narody były reprezentowane w kierownictwie Zgromadzenia Narodu Kazachstanu.

Oczywiście nie mogę tu pominąć kwestii nauczania języka ojczystego. Obecnie w Kazachstanie umożliwia się wszystkim chętnym naukę ich języka ojczystego. Obecnie na terytorium Kazachstanu działają szkoły, w których lekcje prowadzone są w języku uzbeckim, tadżyckim, ujgurskim, mongolskim i ukraińskim. Funkcjonuje osiemdziesiąt osiem szkół, w których odbywa się nauczanie wielu języków na poziomie zaawansowanym. Nauka języka polskiego jest wprawdzie fakultatywna, ale jak najbardziej się odbywa. Wcześniej było duże zainteresowanie nauką polskiego wśród Polaków mieszkających w Kazachstanie. Kiedy pan Sokołowski był ambasadorem, wprowadzono nauczanie języka polskiego i angażowano do tego nauczycieli z Polski. Tak więc jest możliwość nauki języka ojczystego. Wydawane są gazety w wielu językach. W Kazachstanie mieszkają wyznawcy siedemnastu wyznań i nikt nie jest prześladowany za poglądy religijne. Jeżeli ktoś chce studiować islam, proszę bardzo, jeżeli chce być

katolikiem, może chodzić do kościoła. W Kazachstanie wybudowano około trzydziestu kościołów. Bardzo wielu duchownych przyjechało z Polski – niektórzy spośród nich przyjęli obywatelstwo kazachskie – i prowadzi stałą działalność duszpasterską. Jeśli chodzi o telewizję, to w Kazachstanie odbierana jest tylko Telewizja Polonia – wydaje mi się, że to jest jedyna polska telewizja, która nadaje na terytorium Kazachstanu. Czasopisma wydawane są w jedenastu językach.

I na koniec chcę powiedzieć, że mniejszości narodowe, które obecnie zamieszkują w Kazachstanie, odczuwają wobec Kazachów ogromną wdzięczność za pomoc, jakiej udzielał im bądź ich przodkom naród kazachski w trudnych momentach. Oczywiście gdyby nie pomoc Kazachów w latach trzydziestych, kiedy to Polacy i Niemcy byli wysiedlani z Ukrainy, dzisiaj Polonia i diaspora niemiecka w Kazachstanie nie byłyby tak liczne. Kazachowie dzielili się z nimi ostatnim kawałkiem chleba. Powinniśmy o tym pamiętać i przekazywać pamięć o tym następnym pokoleniom. Powinniśmy wpajać młodemu pokoleniu, że urodziliśmy się i zostaliśmy wychowani na tej ziemi, na którą nasi przodkowie zostali zesłani, że wiele tej ziemi zawdzięczamy i dziś tu mieszkamy i pracujemy na rzecz naszego wspólnego dobra, na rzecz Kazachstanu.

Dziękuję za uwagę. Jeżeli będą pytania, chętnie na nie odpowiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie jestem członkiem Zgromadzenia Narodu Kazachstanu i nie jestem deputowanym z ramienia zgromadzenia. Jestem deputowanym z listy partii rządzącej Nur Otan. *(Oklaski)*

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Dziękuję panu. Dziękuję za bardzo emocjonalną, a przy tym bardzo rzeczową wypowiedź oddającą istotę polityki naszego prezydenta i rządu.

Proszę o zabranie głosu pana ambasadora Sokołowskiego. Pan ambasador ma ogromną wiedzę o Kazachstanie i ma wiele do powiedzenia w tej kwestii. Jest posiadaczem fantastycznej kolekcji instrumentów dombra, zebranych w różnych zakątkach naszego kraju, i bogatej kolekcji jurt. Myślę, że pan ambasador sam chętnie by o tym powiedział.

Były Ambasador RP w Republice Kazachstanu Władysław Sokołowski:

Dziękuję, Panie Ambasadorze. Dziękuję, Ekszelencjo.

Dziękuję za zaproszenie i za udzielenie mi głosu, co jest dla mnie niespodzianką, ponieważ ja przygotowywałem się do ewentualnej publikacji referatu w książce, która po tej konferencji ma się ukazać.

Jeśli idzie o problematykę związaną z funkcjonowaniem samorządów w Kazachstanie, chciałbym zwrócić uwagę na pewien aspekt, z którym wiążą się moje zainteresowania

zawodowe i naukowe. Zawodowe – w ramach Instytutu Studiów Wschodnich, a naukowe – w ramach Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowej i Komunikacji Społecznej, w której kieruję pracami Zakładu Stosunków Międzynarodowych. Z tych zainteresowań i z tych badań wynika myślenie o tym, w jakim stopniu procesy integracji – mam na myśli integrację europejską w okresie przygotowań do akcesji i po akcesji – mają wpływ na doskonalenie pracy samorządów w Polsce. To z jednej strony. A z drugiej strony, w jakim stopniu procesy integracji przestrzeni euroazjatyckiej wpływają na możliwości doskonalenia pracy samorządów w Kazachstanie. To są dwa podobne procesy. Oczywiście, proces integracji europejskiej przebiegał według zupełnie innych mechanizmów, reguł, instrumentów itd., niemniej jednak miał wpływ – według różnych ocen większy lub mniejszy – na funkcjonowanie samorządów. Mnie bardziej interesuje to, co się dzieje w przestrzeni euroazjatyckiej. Jakie procesy zachodzą w euroazjatyckiej przestrzeni gospodarczej, w unii celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu? Jakie procesy będą zachodzić w ramach Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej i jakie w związku z tym te procesy będą miały wpływ na rozwój samorządności, na rozwój regionów kazachstańskich? Takie zadaję sobie pytania, a jednocześnie z takimi pytaniami chciałbym się zwrócić do szanownych gości.

Z tego, co wiem z moich licznych podróży po Kazachstanie... Byłem w większości obwodów, spotykałem się z większością akimów obwodów, akimów miast. Byłem w wielu rejonach, byłem w odległym regionie sozaskim, gdzie otwieraliśmy szkołę i podczas tego otwarcia zaprezentowałem wydanie książki pod tytułem „Żastyk zyry” – czyli „Oda do młodości”, była to antologia poezji Mickiewicza. Po raz pierwszy antologia poezji Mickiewicza trafiła, no, nie pod strzechy, ale pod szanyrak, czyli zwieńczenie jurty kazachskiej.

Interesuje mnie to, jak procesy integracji w przestrzeni euroazjatyckiej wpłyną na rozwój samorządności. Z tego, co wiem, wszystkie obwody, szesnaście obwodów, i miasta prowadzą intensywną współpracę ze swoimi odpowiednikami w Rosji i na Białorusi. Wszystkie miasta obwodowe również mają ustanowione kontakty partnerskie i współpracę w ramach państw unii celnej. Szczególnie silna współpraca ma miejsce między obwodami przygranicznymi. Kazachstan i Rosja mają najdłuższą na świecie granicę lądową. Niektórzy twierdzą, że granica między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą jest dłuższa, ale to wcale nie jest takie pewne, bo tam są przecięz jeziora. W każdym razie najdłuższa granica lądowa łączy Rosję i Kazachstan. Siedem obwodów kazachstańskich graniczy z Rosją. Jednym z celów ekonomicznych procesów integracji Rosji, Białorusi i Kazachstanu jest odbudowa kooperacji, kontaktów, współpracy przygranicznej korzystnej dla obu stron, bo te relacje zostały zerwane po upadku Związku Radzieckiego. Procesom odbudowy więzi kooperacyjnej itd. towarzyszy współpraca regionów, obwodów i rejonów, i miejscowości leżących wzdłuż granicy.

Chciałbym w związku z tym skonstatować, że program „Droga do Europy” z 2007 r. oznaczał, że Kazachstan zwraca się do Europy, w tym również – a może nawet przede

wszystkim – do Polski, która jest jakby na tej drodze do Europy, w oczekiwaniu na możliwości wzrostu wymiany gospodarczej, możliwości współpracy w zakresie wymiany doświadczeń, jeśli idzie o funkcjonowanie systemu politycznego, samorządów itd., itd. Ten program wydawał się jakiś czas później, no, troszeczkę mniej istotny, mniej ważny w związku z postępowaniem procesów integracyjnych przestrzeni euroazjatyckiej. Tymczasem przyjazd delegacji, zainteresowanie problematyką samorządności oznacza, że jest zapewne inaczej, że Kazachstan chce prowadzić wielowektorową politykę zagraniczną – jednym z wektorów jest integracja przestrzeni euroazjatyckiej, drugi wektor to wektor europejski i trzeci, równie ważny, wektor azjatycki. I wszystkie one są istotne.

Z zainteresowaniem będę obserwował i analizował wpływ procesów integracji euroazjatyckiej na wzrost znaczenia samorządów i regionów kazachstańskich. I mam nadzieję, że ta konferencja pozwoli wnieść nasze doświadczenia do tego procesu. Ciekawi mnie również to, jakie doświadczenia będą wniesione do tego procesu, procesu doskonalenia samorządów czy regionów kazachstańskich przez dwóch pozostałych partnerów integracji euroazjatyckiej, czyli Rosję i Białoruś.

Ponieważ zabrałem głos w ramach panelu dyskusyjnego, uznałem, że na tym etapie już można stawiać pytania. Pozwoliłem sobie w związku z tym te pytania sformułować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Dziękuję, Panie Ambasadorze. Pańskie poglądy i program działań są dla nas bardzo ważne. Rzeczywiście jest tak, jak pan słusznie zauważył, że kiedy myślimy „Europa”, mówimy „Polska”. Polska jest dla nas strategicznym partnerem. Dzisiaj w trakcie spotkania pana przewodniczącego Diaczenki z ministrem była mowa o tym, że traktujemy Polskę jako partnera strategicznego. Dla nas ważne są standardy nie tylko w gospodarce, ale również w kształtowaniu kultury. Pierwszy prelegent, profesor Bisztyga, wspominał, że Kazachstan jest członkiem Komisji Weneckiej, ale oprócz tego ma też status obserwatora w Radzie Europy, konwencji kulturalnej... Obecnie stosujemy również proces boloński, co pozwala naszym studentom i profesorom funkcjonować w jednolitej przestrzeni edukacyjnej.

A teraz oddaję głos panu posłowi Ryszardowi Galla, który przedstawi doświadczenia polskie. Z przyjemnością jeżdżę do Opola i zawsze, kiedy tam jestem, spotykam się z panem posłem i rozmawiamy o różnych problemach i doświadczeniach związanych z ich rozwiązywaniem. Oddaję panu głos i nie ukrywam, że chcielibyśmy poznać doświadczenia opolskie, które są przykładem dobrych praktyk w Polsce.

Posel Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze.
Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na początek chciałbym się przedstawić: nazywam się Ryszard Galla, jestem posłem niezrzeszonym – taki jest mój oficjalny status w polskim parlamencie. Ale wszyscy mówią o mnie: poseł mniejszości niemieckiej. Bo rzeczywiście na dzień dzisiejszy jestem jedynym posłem – szkoda, że jedynym – wybranym przez wyborców z listy mniejszości niemieckiej. Jest takie prawo w Polsce, że mniejszości narodowe i etniczne mogą organizować swoje komitety wyborcze, wystawiać swoje listy i mieć swoich posłów. Ale warunki są takie, że nie wszystkie mniejszości narodowe i etniczne w Polsce mogą to osiągnąć, bo w swoim okręgu wyborczym muszą przekroczyć próg 5%, a na poziomie ogólnokrajowym z tego wymogu są już zwolnione. Ci, którzy są dzisiaj w Senacie, a wcześniej byli w Sejmie, pamiętają, że mniejszość niemiecka miała nawet koło. Było nas siedmiu, siedmiu posłów, później ta liczba topniała, było nas czterech, potem trzech, bardzo długo dwóch, no i teraz drugą kadencję jestem ja sam, co wcale nie znaczy, że jesteśmy mało aktywni. Wydaje mi się, że problematyka mniejszości narodowych i etnicznych w polskim parlamencie jest dosyć ważnym tematem. Świadczy o tym chociażby fakt, że do dnia dzisiejszego funkcjonuje Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych. I żadna z koalicji, nawet Prawo i Sprawiedliwość, nie doprowadziła do zlikwidowania tej komisji. Moim zdaniem dlatego, że członkowie komisji prócz typowej pracy poselskiej mają także szereg obowiązków na styku polski parlament – mniejszości narodowe i etniczne.

Mamy także swoją ustawę, którą się chwalimy. Jest to ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych, która została przyjęta 6 stycznia 2005 r. To jest taka, powiedziabym, konstytucja dla mniejszości narodowych i etnicznych. Mamy tam zapisane swoje prawa. Ta ustawa zawiera definicję mniejszości narodowych i etnicznych, a także wymienia mniejszości narodowe i etniczne w Polsce. Wymienia się ich trzynaście: dziewięć narodowych i cztery etniczne. Oczywiście moglibyśmy dzisiaj dyskutować, czy są jeszcze inne mniejszości narodowe w Polsce. Wiem, że społeczność grecka w województwie dolnośląskim zabiega o to, aby też zostać uznaną za mniejszość narodową. Wiemy, co się dzisiaj dzieje na Śląsku, środowisko Ślązaków jest bardzo aktywne. W tej chwili chyba się kończy zbieranie podpisów pod projektem ustawy, w której społeczność śląska zostanie wpisana obok społeczności kaszubskiej. Nie wiem, czy będzie zgoda polityczna na to, żeby ta nowelizacja ustawy została przyjęta. Tak że mamy ustawę, która reguluje pewne kwestie i ustanawia zasady współpracy. Jest jeszcze Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Mogę państwu powiedzieć, że jesteśmy na tyle aktywni, że po kilku latach funkcjonowania ustawy jest inicjatywa poselska, dokonujemy w tej chwili nowelizacji tej ustawy. Czas pokazał, że należało pewne rzeczy uszczegółowić, a może i dopisać. Mam nadzieję, że po stronie koalicji rządzącej będzie wola ku temu, żeby tę nowelizację przyjąć. Ta ustawa tylko po części reguluje kwestie językowe, ponieważ zostały one rozstrzygnięte we wczesnych latach dziewięćdziesiątych w ustawie o oświacie – mam na myśli sprawy związane z nauczaniem języka mniejszości – i dzisiaj praktycznie nie ma z tym problemu. Rząd pol-

ski wydaje rocznie kwotę plus około 120 milionów zł na nauczanie języka mniejszości narodowych i etnicznych. Są to potężne środki. Mogę powiedzieć na podstawie swoich doświadczeń, że praktycznie w każdym środowisku, gdzie jest mniejszość niemiecka, wykorzystując bazę szkół publicznych, uczymy tego języka. Oczywiście, moglibyśmy dyskutować na temat poziomu nauczania czy liczby godzin, ale myślę, że samo to, że ten język jest nauczany, to już jest wielkie dobrodziejstwo.

Ustawa także reguluje kwestię podwójnych nazw miejscowości, w których zamieszkują mniejszości narodowe i etniczne. Mieliliśmy z tym problem. Nie zawsze były to tablice akceptowane przez społeczeństwo. Dzisiaj mogę powiedzieć, że mamy już pewną normę. Te tablice są. I myślę, że pan ambasador miał okazję, przejeżdżając przez Opolszczyznę, widzieć te tablice. One są już czyste, niezamalowane.

Szanowni Państwo, jeszcze jedna sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Jest kilku posłów, którzy są ze środowiska mniejszości, ale startowali z list partii politycznych, na przykład Eugeniusz Czykwini, który miał być na tej konferencji i który jest przedstawicielem Białorusinów, a startował z SLD, czy też kolega Miron Sycz, Ukrainiec, który startował z Platformy Obywatelskiej. Mamy także kilku Kaszebów – na czele z premierem Tuskiem – którzy startowali z różnych komitetów wyborczych, jest to też dosyć pokaźna grupa. Wiem, że kilku jest też w Senacie. Myślę, że to środowisko, to lobby mniejszościowe jest naprawdę dobre.

Szanowni Państwo, ja wiem, że czas jest ograniczony, a mógłbym tutaj o wielu jeszcze rzeczach powiedzieć, ale chciałbym dodać jeszcze dwa zdania o środowisku mniejszości niemieckiej na przykładzie mojego województwa. Pan ambasador miał okazję nas odwiedzić. My od zawsze mieszkamy na naszej ziemi, my jej nigdy nie zmienialiśmy, zmieniały się tylko granice. Ale od powojnia do lat dziewięćdziesiątych formalnie nas nie było. Kiedyś przedstawiciele rządu niemieckiego zapytali: ilu Niemców jest w Polsce? To odpowiedziano im: no, może około pięciu tysięcy, chyba gdzieś w okolicach Wałbrzycha. A tak naprawdę w momencie, kiedy zaczynaliśmy się rejestrować, było nas około trzystu tysięcy. Dzisiaj, jak państwo wiecie, zgodnie z danymi uzyskanymi w ramach spisu powszechnego, jest nas około stu pięćdziesięciu tysięcy. Ale tak naprawdę jest nas więcej. Na terenie mojego województwa czynnych członków mniejszości niemieckiej jest około pięćdziesięciu tysięcy – pięćdziesiąt tysięcy osób, które opłacają składki. Tak że jest to dosyć liczna grupa, która ma także swoją reprezentację na poziomie samorządowym: w dwudziestu pięciu gminach z siedemdziesięciu trzech w województwie opolskim mamy swoich wójtów, burmistrzów, w kilku innych jesteśmy koalicjantem, na jedenaście powiatów mamy pięciu starostów, no i od pierwszych dni funkcjonowania samorządu województwa jesteśmy w koalicji. W 2002 r. byłem marszałkiem województwa – wtedy byliśmy w koalicji z SLD – co prawda nie było mi dane zostać marszałkiem także w następnej kadencji, ale zawsze mamy swojego wicemarszałka i dwóch członków w zarządzie. Tak że wydaje mi się, że nasza siła w pracach samorządowych jest dosyć widoczna.

Oczywiście, jako mniejszość niemiecka mamy szereg organizacji. Pan ambasador miał okazję poznać Fundację Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych. Szanowni Państwo, ta fundacja utworzona w 1991 r. zajmowała się i do dziś się zajmuje pomocą dla samorządów, dla przedsiębiorców – szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw – w nawiązywaniu kontaktów z partnerami niemieckimi i, co najważniejsze, świadczy także usługi pożyczkowe. Czyli ten fundusz pożyczkowy, który pojawił się po wejściu Polski do Unii Europejskiej, myśmy realizowali już od lat dziewięćdziesiątych. To była wielka pomoc. A dzisiaj to doświadczenie powoduje, że możemy to zadanie realizować już ze środków pomocowych unijnych. Jesteśmy największym funduszem pożyczkowym w całym województwie, który wspiera samorząd województwa w jego działaniach. Mamy kilka innych stowarzyszeń, stowarzyszenie oświatowe, związek śląskich kobiet, mamy Izbę Gospodarczą „Śląsk”, która zrzesza przedsiębiorców. W każdym obszarze życia publicznego jesteśmy widoczni.

To tyle z mojej strony, Panie Ambasadorze. Mam nadzieję, że nawiążemy kontakty także z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych i wtedy także będziemy mogli wymieniać się doświadczeniami na poziomie parlamentarnym czy rządowym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Dziękuję, Panie Pośle.

Oczywiście jest wiele kwestii, które możemy omawiać i w których możemy dzielić się doświadczeniami. Te zagadnienia, o których pan mówił, też są dla nas bardzo ciekawe. Zawsze w Opolu prowadzimy na te tematy ciekawe dyskusje. Myślę, że po wczorajszym zwycięstwie Niemców 7:1 jeszcze chętniej poznamy czynniki sukcesu.

Jeżeli chodzi o naukę języka, to jesteśmy gotowi podpisać porozumienie, na mocy którego z Polski przyjedzie dwunastu nauczycieli w celu nauczania języka polskiego w naszych szkołach. Obecnie przygotowywana jest wizyta pana Piechocińskiego, w trakcie której podpiszemy to porozumienie. Nasz kraj jest również zainteresowany podtrzymaniem tradycji językowych.

Ja się urodziłem we wsi Fogel, gdzie mieszkało bardzo dużo Niemców, zresztą mało brakowało, a ożeniłbym się z Niemką. Tak że jest wiele dobrych doświadczeń w naszych relacjach.

Teraz chciałbym oddać głos naszemu szanownemu koledze, panu Pawłowi Kowalowi, który uczynił bardzo wiele dla stosunków kazachstańsko-polskich. Pan Kowal, działając na różnych szczeblach w Brukseli, zdobył cenne doświadczenia europejskie i może się nimi podzielić. Pańskie opinie i doświadczenia są dla nas bardzo ważne. Mam nadzieję, że w publikacji pokonferencyjnej znajdą się nie tylko wyniki badań, ale nowe pomysły, jak mają Polacy.

Panie Pośle, oddaję panu głos.

Adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych w Polskiej Akademii Nauk Paweł Kowal:

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję, Panie Ambasadorze.

Witam gości z Kazachstanu, na czele z panem przewodniczącym.

Jak będzie przygotowywana publikacja, to wtedy napiszę więcej. A dzisiaj ograniczę się tylko do trzech spraw, bo już jest czas kolacji.

Dzisiejsze seminarium jest dla mnie przykładem nowoczesnej dyplomacji. W dzisiejszych czasach nie sprawdza się już dyplomacja uprawiana na takiej zasadzie, że ambasador siedzi w swojej rezydencji, nikt nawet nie wie, kto jest ambasadorem i czym on się zajmuje, wiadomo tylko, że je dużo lunchów. Wczoraj minister spraw zagranicznych w Polsce obliczył, że polska dyplomacja przejechała rocznie chyba 12 milionów zł. Nie wiem, ile przejechała dyplomacja Kazachstanu, ale na pewno dużo robi, żeby Kazachstan był widoczny. Jeśli chodzi o polsko-kazachstańską współpracę gospodarczą, to myślę – i to jest powszechna opinia i w Warszawie, i w kręgach gospodarczych – że w zasadniczej części została już ona przygotowana i pewnie niedługo będziemy mogli zbierać tego owoce w bardzo różnych dziedzinach. I to jest zasługa osobistej aktywności pana ambasadora – trzeba to powiedzieć.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak jest.)

I teraz przejdę do drugiej kwestii, spraw społecznych. Ja dostrzegam tu pewien nowy impuls – rozmawiamy dzisiaj o sprawach, o których kilka lat temu nie chcieliśmy nawet rozmawiać, te rozmowy po prostu się nie układały, bo mieliśmy takie poczucie, że ciągle coś się nie udaje, szczególnie jeśli chodzi o prawa mniejszości. My wiemy, że nigdy nie jest tak, że się wszystko udaje. Ale wiemy też – wyłóżmy w tym gronie kawę na ławę – że Polacy mają szczególnie stosunek do historii i tradycji Polaków, którzy znaleźli się w Kazachstanie. I to jest jeden z najważniejszych tematów, nawet jeżeli z punktu widzenia polityków w Kazachstanie może się wydawać – my to rozumiemy – tematem marginalnym czy pobocznym. Dla nas to jest temat ważny, bardzo ważny. I jeżeli zrobimy podsumowanie tego, co się wydarzyło w ostatnich latach, jeśli chodzi o prawa mniejszości w Kazachstanie, to trzeba wyraźnie powiedzieć – to jest nasz obowiązek, żeby to mówić w instytucjach europejskich – że zaszła pozytywna zmiana. Ja sam czuję się w obowiązku to podkreślać. Od 2007 r. widać tę zmianę wyraźnie – rozmawiałem o tym przed chwilą z tu obecnym byłym ambasadorem Ciepłakiem. Jest zmiana konstytucji... Bardzo często bywa tak – my też tego doświadczamy – że za zmianą konstytucji nie idą zmiany w praktyce. Jest coś zapisane, ale w rzeczywistości nic się nie dzieje. W Kazachstanie stało się inaczej. Za zmianą konstytucji poszły szczegółowe zmiany – co zrelacjonowała tutaj pani doktor – dotyczące Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, konkretne regulacje, które dały możliwość wypowiedzania się mniejszościom i uwzględniania opinii mniejszości. Okazało się, że stoi za tym konkretna myśl polityczna tworzenia narodu w środku Azji. Musimy zrozumieć, że to nie jest wcale proste. Łatwo powiedzieć:

wzór francuski. Ale wprowadzać wzór francuski w tej części świata, w której spustoszenia kulturowe komunizmu są ogromne – my doskonale je pamiętamy i wiemy, że dwadzieścia parę lat niczego tu nie zmieniło – w której polityka narodowościowa przez kilkadziesiąt lat na całej tej przestrzeni była skoncentrowana na tym, żeby narody się nienawidziły, żeby ze sobą walczyły i żeby miały do siebie pretensje... Myślę, że jako Polacy mamy obowiązek to powiedzieć: wszyscy Polacy, którzy przyjechali do Kazachstanu, otrzymali od Kazachów dużo ciepła i wsparcia – oczywiście na tyle, na ile można było go udzielić w tamtych czasach. A dzisiaj władze Kazachstanu mają pomysł i mają koncepcję, jak te rany, które szybko się nie zablźniają, uleczyć pewnymi procedurami zmuszającymi do współpracy. Muszę powiedzieć, że jak słuchałem szczegółowego referatu pani doktor, to zrobił na mnie wrażenie fakt, że można tę starą, bardzo trudną spuściznę ubrać w takie procedury, żeby zmusić te środowiska kulturowe, etniczne, poszczególne narody do współpracy. Oczywiście, ja praktycznie zajmuję się przez wiele lat polityką i wiem, że gdybyśmy porozmawiali z ludźmi, to oni na pewno powiedzą, że są jakieś kłopoty. I doskonale zdają sobie sprawę, że pewnie ja sam bym powiedział... Byłem ostatnio w Kazachstanie. Jest jeszcze kwestia umowy edukacyjnej, bardzo byśmy jej chcieli, bo ona pozwoliłaby uregulować różne sprawy, na przykład związane z wizami, z pracą nauczycieli. Ale powiedzmy sobie szczerze – i to chcę podkreślić, i będę o tym mówił wszystkim – zmiana jest ogromna. Nie potrafiłbym wskazać na przestrzeni całego tego obszaru wschodniego drugiego kraju, gdzie w ostatnich kilku latach zaszłyby aż tak duże zmiany. A ja, jak państwo wiecie, z uwagą obserwuję sytuację i w Rosji, i na Ukrainie, i na Białorusi, i w Mołdawii, i mogę powiedzieć, że w żadnym innym kraju nie zaszła tak daleko idąca zmiana, jeśli chodzi o zagwarantowanie praw mniejszościom. I trzeba to powiedzieć.

I trzecia sprawa. Pan ambasador powiedział w swoim wystąpieniu – i bardzo mi się to podoba, bo lubię, kiedy tak się mówi o Polsce – że Polska jest krajem, który doświadczył konieczności znajdowania takich procedur, które by łączyły różne narody mieszkające na jego terytorium. To oczywiście nie była Polska w takim rozumieniu jak dzisiaj. To była pierwsza w historii sui generis unia europejska, czyli wspólne państwo Polaków, Litwinów, Rusinów – mówimy o I Rzeczypospolitej. Myślę, że te regulacje, które są w Kazachstanie, powinny być dla nas w Polsce impulsem do przemyślenia, czy przypadkiem to nie jest właściwy moment, żeby w trakcie zmian ordynacji wyborczej, które, moim zdaniem, będą tak czy siak, skonstruować taką ordynację, żeby ze względu na tradycje Rzeczypospolitej, a przede wszystkim dla dobra mniejszości narodowych, które są w Polsce, bo to nie jest tak, że dzisiaj jesteśmy jednoetnicznym krajem... Powiem konkretnie: bardzo bym chciał, żeby oprócz tej możliwości, z której korzystają tylko Niemcy i praktycznie żadna inna narodowość nie ma szansy skorzystać, i to, powiedzmy sobie szczerze, nie ze swojej winy... Pewnie na przykład Ukraińcy mogliby wybrać swojego posła, ale rozproszenie, które też jest spuścizną komunizmu, nie daje im takiej możliwości. Moja konkluzja jest taka, że to doświadcze-

nie kazachstańskie, powinno być jakoś przetworzone, jeśli chodzi o naszą ordynację wyborczą, w taki sposób, żeby dać realną możliwość mniejszościom narodowym na reprezentację w polskim Sejmie. Być może ta reprezentacja powinna być również w Senacie, może to też by dobrze nawiązywało do tradycji Rzeczypospolitej. Dziękuję raz jeszcze za zaproszenie.

Ja wyciągam z tego spotkania trzy wnioski. Po pierwsze, warto przysyłać ambasadorów, którzy są ruchliwi i nie zamykają się w rezydencji. Po drugie, faktycznie zmiana, która zaszła, jeśli chodzi o ustawodawstwo kazachstańskie w odniesieniu do mniejszości narodowych, jest duża i to widać także w stosunku zresztą do Kościoła katolickiego, co też dla nas jest ważne, nie ukrywajmy. No i po trzecie, to jest obszar, z którego nie można w sensie technicznym przełożyć rozwiązań na polskie warunki ustrojowe, ale powinny one nam dać do myślenia, a przynajmniej nas zainspirować do tego, żebyśmy te tradycje wieloetnicznej Rzeczypospolitej w naszej ordynacji troszeczkę mocniej uwzględnili. Troszeczkę mocniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Ambasador Republiki Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej Jerik Utembajew:

Uważam, że pan poseł Kowal świetnie podsumował dzisiejszą debatę i wskazał nam strategiczne kierunki działań, na których powinniśmy się skupić.

Myślę, że to seminarium posłużyło naszemu zbliżeniu. Wiem, że chętnych do dyskusji jest jeszcze wielu, pan ambasador Cieplak chciałby coś powiedzieć, pan poseł Makowski i pani Masienkiewicz też, ale nasz czas się kończy. Pewnie każdy z tu obecnych mógłby podzielić się swoim cennym doświadczeniem i podpowiedzieć, co i jak można robić.

I myślę, że pan poseł Kowal celnie wskazał te punkty, nad którymi możemy jeszcze popracować, żeby stworzyć lepszą atmosferę dla naszej współpracy.

Chciałbym jeszcze raz podziękować naszej delegacji za przyjazd. Całą noc spędzili państwo w samolocie, aby móc dzisiaj uczestniczyć w seminarium i opowiedzieć o doświadczeniach Kazachstanu. Świadczy to o tym, że jesteśmy sobie bliscy, myślimy podobnie i możemy wiele wspólnie zdziałać.

I wreszcie chciałbym bardzo podziękować panu senatorowi Zientarskiemu, dzięki któremu spotkaliśmy się w tej sali. Senator Zientarski był jednym z głównych inicjatorów tego spotkania. Pan senator wybiera się do Kazachstanu, aby jeszcze lepiej poznać nasz kraj i nasze doświadczenia na miejscu.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Na Święto Konstytucji.*)

Trzydziestego obchodzimy Święto Konstytucji, to jest nasze święto narodowe, i właśnie z tej okazji zaprosiliśmy pana senatora. Mam nadzieję, że z tej okazji jeszcze raz zorganizujemy małe seminarium w budynku Senatu.

Panie Senatorze, oddaję panu głos.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze.

Dziękuję serdecznie państwu za udział w tym seminarium, za bardzo ciekawe wystąpienia. Dziękuję delegacji pod przewodnictwem pana wiceprzewodniczącego Mażyliś, którego udział niewątpliwie podniósł rangę dzisiejszego spotkania.

Jak powiedział pan ambasador, pan poseł Kowal wystąpił już jako ostatni prelegent i właściwie podsumował tę debatę, tak że ja już niewiele mam do powiedzenia. Chciałem powiedzieć w zasadzie to samo, co zostało powiedziane, że aktywność pana ambasadora jest rzeczywiście nadzwyczajna i my podjęliśmy to seminarium dzięki jego inicjatywie. Oczywiście uznaliśmy, że najważniejszym miejscem dla takiego seminarium jest Senat, bo to z Senatu wyszła ustawa samorządowa i Senat jest opiekunem samorządności.

Cieszymy się, że ta konferencja się odbyła. Padło tu wiele ciekawych dezyderatów. Okazuje, że nie była to tylko jednostronna wymiana doświadczeń. My też możemy czerpać z doświadczeń kazachskich chociażby w tej dziedzinie, o której mówił pan poseł Kowal, czyli w kwestii ordynacji.

A na koniec powiem dwa słowa o sprawach organizacyjnych. Jak już tu zapowiadano, bardzo proszę wszystkich prelegentów, żeby pozostawali w kontakcie z naszą komisją, bo Komisja Ustawodawcza będzie przygotowywała publikację, w której chcemy zamieścić wygłoszone tu referaty w formie rozszerzonej – dzisiaj one nie były do końca wygłoszone z powodu braku czasu, ale w publikacji będą mogły się znaleźć w całości.

Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję.

I proszę o zabranie głosu naszego gościa, wiceprzewodniczącego Mażyliś Kazachstanu, pana Siergieja Diaczenkę. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Mażyliś Parlamentu Republiki Kazachstanu Siergiej Diaczenko:

Drodzy Przyjaciele!

Chciałbym bardzo podziękować organizatorom tego seminarium, które okazało się bardzo interesujące i myślę, że dla nas jest ono bardzo pożyteczne. Wysłuchaliśmy tu wielu opinii, wymieniliśmy różne spostrzeżenia, nasze spotkanie miało twórczy charakter. Szczerze mówiąc, nawet nie spodziewałem się takiej konstruktywnej polemiki. Bardzo się cieszę, że zebrali się tutaj prawdziwi przyjaciele Kazachstanu, których opinie są dla nas cenne i którzy świetnie znają naszą sytuację, nasz system prawny, nasze podejście, nasze cele, perspektywy rozwoju Kazachstanu. Muszę powiedzieć, że zrobiło to na nas duże wrażenie.

Chciałbym wszystkim państwu życzyć dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Mam nadzieję, że nasze spotkania będą kontynuowane. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby wymiana opinii i doświadczeń była kontynuowana, a przede wszystkim żeby rozwijały się relacje między naszymi krajami i między parlamentarzystami, czemu miało służyć także to spotkanie. Poruszyliśmy wiele istotnych kwestii, szczególnie jeśli chodzi o podejście do zagadnienia samorządu terytorialnego.

Wiemy, jakie kwestie mogą być sporne, wiemy, czemu jeszcze chcielibyśmy się przyjrzeć. Generalnie, była to bardzo pożyteczna, solidna i konkretna dyskusja, za którą jesteśmy bardzo państwu wdzięczni. Dziękuję.

Zdrowia, szczęścia, wszystkiego najlepszego! (*Oklaski*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan ambasador Jerik Utebajew zaprasza wszystkich państwa na kolację.

**Ambasador Republiki Kazachstanu
w Rzeczypospolitej Polskiej
Jerik Utebajew:**

Na kolacji omówimy wszystkie pozostałe sprawy, również nieformalne.

„Kolacja” – najlepsze słowo na koniec dnia.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo państwu dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 20)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii